GAZETA ADMINISTRACJI

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY PRAWU PUBLICZNEMU ORAZ ZAGADNIENIOM ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ I SAMORZĄDOWEJ

№ 22. WARSZAWA, 15 LISTOPADA ROKU 1936. ROK XVIII.

Dr MIECZYSŁAW SEYDLITZ.

Postulaty reformy służby przygotowawczej na stanowiska I kategorii w resorcie spraw wewnętrznych.

I. Obowiązujący stan prawny.

Jest rzeczą niesporną, że problem przygotowywania kandydatów na urzędników w służbie państwowej nie jest w Polsce zadowalająco rozwiązany. Wszyscy teoretycy i praktycy, którzy zajmowali się tym zagadnieniem, zgodnie uznają, że dotychczasowe metody uzupełniania stanu liczbowego urzędników państwowych są wadliwe.

Za najbardziej palącą uznać należy sprawę przygotowywania kandydatów na urzędników I kategorii w państwowej służbie spraw wewnętrznych, przeto w pierwszym rzędzie zajmę się tym zagadnieniem.

Jak się przedstawia sprawa ta de lege lata? Ustawa o państwowej służbie cywilnej z 17 II 1922 r. (Dz. U. 1922 poz. 164) stawia dla kandydatów do służby państwowej I kategorii w dziale administracji spraw wewnętrznych na równi z innymi urzędnikami I kategorii, podlegającymi tej ustawie, wymóg wyższego wykształcenia. Ustawa zapowiada coprawda rozporządzenia Rady Ministrów, które określą, jakie studia i egzaminy naukowe będą wymagane dla poszczególnych rodzajów służby państwowej. Za wyjątkiem jednak służb specjalnych jak służba lekarska, farmaceutyczna, techniczna, dla których poszczególne rozporządzenia Rady Ministrów określają potrzebne studia fachowe, dla państwowej służby administracyjnej w większości resortów jako takiej rozporządzenie Rady Ministrów z 7 I 1925 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie administracyjnej (Dz. U. 1925 poz. 48) nie stawia w tym względzie specjalnych wymagań. § 2 tegoż rozporządzenia żąda tylko wykazania się dowodem odbycia studiów wyższych, zakończonych przepisanymi egzaminami. Do służby administracyjnej I kategorii w dziale spraw wewnętrznych wystarczy zatem ukończenie jakiegokolwiek zakładu naukowego uznanego za wyższy, np. Politechniki lub Akademii Stomatologicznej. Widzimy z tego, że poza wymaganym pewnym ogólnym poziomem umysłowym Państwo nie stawia żadnych wymogów fachowych co do przygotowania teoretycznego dla kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie administracyjnej, co odnosi się również do działu spraw wewnętrznych tej służby.

W dziedzinie praktycznego przygotowania praktykantów administracyjnych I kategorii ustawa o państwowej służbie cywilnej stawia za warunek jednoroczną służbę przygotowawczą (art. 12). Cytowane już rozporządzenie Rady Ministrów z 7 I 1925 r. mówi o przebiegu służby przygotowawczej I kategorii tylko tyle, że „kandydat winien zapoznać się z czynnościami

należącymi do działu administracji państwowej, w którym pełni służbę". Nie ma natomiast prawnych dyrektyw, w jaki sposób kandydatowi do wyższej służby administracyjnej ułatwić względnie wogóle umożliwić zaznajamianie się z czynnościami, które kiedyś na stanowisku urzędnika administracyjnego będzie musiał samodzielnie wykonywać.

Reszta przepisów przytoczonego rozporządzenia omawia już tylko organizacyjną i merytoryczną stronę egzaminu praktycznego. Egzamin jest piśmienny i ustny. Pierwszy polega na wypracowaniu jednego lub dwu tematów administracyjnych, drugi na wykazaniu stopnia wiadomości z prawa publicznego ze szczególnym uwzględnieniem tego działu administracji państwowej, w którym kandydat pełni służbę.

Widzimy więc, że ustawodawstwo nasze sprawę uzupełniania kadr wyższych urzędników administracyjnych, a więc i urzędników administracji spraw wewnętrznych potraktowało zbyt pobieżnie. Poza wskazaniem, że praktyka ma trwać jeden rok, i zupełnie ogólnikowym określeniem, z czym się praktykant ma zapoznać, nie ma żadnej konkretnej rady, jak zorganizować służbę przygotowawczą i jak pokierować jej przebiegiem. W tych warunkach trzeba przyznać słuszność wszystkim tym, którzy domagają się szczegółowszych norm prawnych w dziedzinie kształcenia nowych szeregów wyższych urzędników administracyjnych.

2. Zakres projektowanej reformy.

Dział spraw wewnętrznych w znacznie wyższym stopniu niż inne resorty administracji państwowej odczuwa w praktyce codziennej niedomagania dotychczasowego sposobu uzupełniania zastępów urzędników wyższych. Tłumaczy się to tym, że na wyższych urzędnikach administracyjnych resortu spraw wewnętrznych, sprawujących służbę w I i II instancji, spoczywają zadania administracji ogólnej, która jednoczy w sobie aż sześć działów administracji państwowej.

Potrzeba reformy służby przygotowawczej dla kandydatów na urzędników I kategorii w służbie administracyjnej spraw wewnętrznych nie ulega zatem wątpliwości. Pierwszą kwestią, jaka się w związku z tym nasuwa, jest, czy nie rozszerzyć reformy na wszystkich urzędników I kategorii administracji państwowej w ogóle. Uważam to za niewskazane, ponieważ przy zajmowaniu stanowisk I kategorii w działach specjalnych służby państwowej, wymagających fachowej wiedzy teoretycznej, praktyki fachowej i fachowych egzaminów naukowych inna zupełnie stwarza się sytuacja. Kandydat np. do państwowej służby zdrowia I kategorii może być dopuszczony do służby przygotowawczej, o ile przedłoży dowód uprawnienia do wykonywania praktyki lekarskiej. Kandydat taki ma zatem ukończone studia lekarskie, uniwersytecki egzamin lekarski i jednoroczną praktykę szpitalną. Do praktyki administracyjnej wstępuje więc ze znacznym zasobem wiedzy i praktyki fachowej, która w państwowej służbie zdrowia jest coprawda nie wyłączną, lecz główną podstawą wykonywania czynności urzędowych. Czy jednoroczny okres przygotowawczy jest dla kandydatów na lekarza urzędowego wystarczający, może być zagadnieniem otwartym, nie jest jednak kwestią palącą. Natomiast w odniesieniu do urzędników I kategorii w administracji spraw wewnętrznych, dla których żadne studia fachowe nie są obecnie wymagane, sprawa zorganizowania ich praktyki jest wyjątkowo pilna i domaga się jak najszybszej naprawy.

Ustosunkowawszy się negatywnie do potrzeby rozszerzenia reformy na wszystkich urzędników I kategorii administracji państwowej, rozpatrzeć należy dalsze pytanie, czy nie zastosować reformy do tych kandydatów na urzędników administracji państwowej, którzy objęci są rozporządzeniem Rady Ministrów z 7 I 1925 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie administracyjnej. Tymi działami służby państwowej są resorty Prezydium Rady Ministrów, Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Wojskowych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Opieki Społecznej z wyjątkiem gałęzi fachowych tych działów. Przeciw temu przemawia fakt, że wymienione rozporządzenie Rady Ministrów samo nie przewiduje jednolitego przygotowania praktycznego kandydatów do tych działów służby. Stosownie do tego rozporządzenia każdy resort przygotowuje swoich praktykantów I kategorii dla siebie i żąda od kandydatów w egzaminie znajomości ustawodawstwa administracyjnego „ze szczególnym uwzględnieniem tego działu administracji państwowej, w którym kandydat pełni służbę". Jaroszyński (Problemy personalne w administracji państwowej — Materiały Komisji dla usprawnienia administracji publicznej tom X str. 204) proponuje coprawda zarzucenie dotychczasowego niezbyt przejrzystego podziału urzędników na urzędników służb specjalnych, urzędników fachowych i urzędników administracyjnych i stworzenie nowego podziału na urzędników ogólno-admini-

stracyjnych i urzędników służb specjalnych. Przez tych ostatnich rozumie urzędników pełniących takie funkcje, które wymagają specjalnego wykształcenia technicznego i specjalnej zawodowej praktyki (np. zawody techniczne, agronomiczny, lekarski). Jako urzędników ogólnoadministracyjnych określa znajdujących się we wszystkich resortach tych urzędników, „których czynności nie są uwarunkowane takim przygotowaniem". Podział Jaroszyńskiego uznaję za słuszny. Wymaga on jednak tak zasadniczych zmian w naszym ustawodawstwie urzędniczym, że trudno się w obecnych warunkach o nie kusić. Należy wobec tego, pozostawiając na uboczu sprawę zasadniczego podziału urzędników według rodzaju ich funkcyj, nie obejmować reformą wszystkich kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie administracyjnej, a ograniczyć ją jedynie do resortu spraw wewnętrznych.

3. Postulaty reformy służby przygotowawczej na stanowiska I kategorii w resorcie spraw wewnętrznych.

Zastanawiając się nad tym, w jakim kierunku reforma służby przygotowawczej I kategorii w tym dziale służby państwowej powinna pójść, należy przyjąć jako podstawę następujące postulaty:

1) zerwać trzeba z dotychczasową zasadą, że do służby I kategorii w administracji spraw wewnętrznych wystarczy jakiekolwiek wyższe wykształcenie. Od kandydatów do tej służby należy domagać się wyższego wykształcenia prawniczego, prawno-ekonomicznego, ekonomicznego, prawno-politycznego lub polityczno-społecznego;

2) czas służby przygotowawczej powinien trwać trzy lata;

3) należy ściśle określić, w jakich urzędach praktyka ma się odbywać i jak długo trwać mają poszczególne jej okresy;

4) praktykę należy odbywać nie tylko w urzędach państwowych, lecz także w innych instytucjach publicznych lub nawet prywatnych;

5) należy zarzucić pogląd, że czuwanie nad przebiegiem służby przygotowawczej może być zajęciem ubocznym, nakładanym na urzędników o wątpliwym do tego przysposobieniu i obarczonych licznymi innymi obowiązkami służbowymi. Kierowanie służbą przygotowawczą trzeba powierzyć urzędnikom o potrzebnych do tego kwalifikacjach i mogących się specjalizować w tej dziedzinie;

6) należy udzielić dostatecznie konkretnych wskazań co do metod szkolenia praktykantów;

7) aby umożliwić wytworzenie jednolitego typu urzędnika administracji spraw wewnętrznych I kategorii, trzeba scentralizować egzaminy praktyczne w jednej komisji egzaminacyjnej, ustanowionej przy władzy naczelnej;

8) należy polepszyć warunki materialne kandydatów do wyższej służby w administracji spraw wewnętrznych.

a. Teoretyczne wykształcenie praktykantów.

Jeżeli idzie o zasadę wyrażoną powyżej w punkcie 1), to za nielicznymi wyjątkami (np. Miklaszewski—Materiały II str. 55) opinia autorów, którzy zajmują do niej stanowisko, wypowiada się w tym sensie, że warunkiem przyjęcia do wyższej służby w administracji spraw wewnętrznych nie może być tylko wyższy cenzus naukowy jako taki. Trzeba żądać wyższego wykształcenia w ściśle określonym kierunku. I tutaj natrafiamy na rozbieżność poglądów. Jedni autorzy, przeważnie teoretycy, np. Jaworski (Materiały II str. 38), Balcer (tamże str. 12), Kumaniecki (tamże str. 34), a także Bukowiecki (tamże str. 58), są zdania, że jedynie uniwersytecki dyplom prawa uważać można za właściwe przygotowanie teoretyczne dla kandydata do służby administracyjnej w znaczeniu ścisłym. Inni znowu, jak Wasiutyński (tamże str. 45), Jaroszyński (Materiały X str.177), jakkolwiek przeciwni nadaniu uprawnień do wyższej służby administracyjnej wszystkim szkołom akademickim, niemniej odrzucają pogląd, że tylko studia prawnicze mogą otwierać drogę do służby administracyjnej I kategorii. Najtrafniejsze moim zdaniem rozwiązanie projektuje Jaroszyński, wysuwając dla urzędnika ogólno-administracyjnego I kategorii postulat teoretycznego wykształcenia prawniczego, prawno-politycznego, prawno-ekonomicznego, ekonomicznego lub społecznego.

W związku z tą tezą powstaje pytanie, czy nasze wyższe uczelnie wyposażają adeptów, sposobiących się do służby w administracji, w dostateczny zasób wiadomości, potrzebnych dla ich przyszłego zawodu, czy też należy tworzyć specjalne uczelnie nauk administracyjnych, których program byłby ściśle dostosowany do praktycznych potrzeb ich słuchaczów jako przyszłych wyższych urzędników administracyjnych. W ankiecie rozpisanej przez Komisję dla usprawnienia administracji publicznej w przedmiocie naukowego przygotowania urzędników publicznych pytanie powyższe zostało wyraźnie posta-

wione. Wyniki ankiety zebrane w tomie II Materiałów Komisji ujawniły jednak, że przeważająca część autorów, którzy zajęli stanowisko w tej kwestii, np. Balzer (tamże str. 10), Wasiutyński (tamże str. 45), Bukowiecki (tamże str. 59), Wł. Grabski (tamże str. 69), wypowiedziała się przeciw tworzeniu specjalnych zakładów naukowych dla kandydatów do państwowej wyższej służby administracyjnej. Stanowisko większości podzielam, nie wdając się w analizę argumentów, które za nim przemawiają.

W wyniku powyższych wywodów uważam, że warunkiem przyjęcia na służbę przygotowawczą I kategorii w dziale administracji spraw wewnętrznych powinno być ukończone wykształcenie prawnicze, prawno-ekonomiczne, ekonomiczne lub polityczno-społeczne i to w jednej z polskich uczelni, uznanej przez Państwo za uczelnię wyższą.

b. Czas służby przygotowawczej.

Przejdźmy teraz do tezy 2 dotyczącej kwestii, jak długo ma trwać czas służby przygotowawczej dla kandydata do wyższej służby administracji wewnętrznej. Znakomita większość autorów uznaje za niewystarczającą jednoroczną praktykę, wymaganą dotychczas przez ustawę o państwowej służbie cywilnej. Zdania ich są jednak podzielone co do czasu trwania praktyki administracyjnej. Najdalej wysuwa swe żądania Łyskowski, który w memoriale złożonym Radzie Ministrów 22.XII.1925 projektuje 5 lub co najmniej 4-o letnią służbę przygotowawczą dla kandydatów do państwowej służby administracyjnej I kategorii (przytoczony przez Bukowieckiego w Materiałach II str. 64). Tuż po nim wymienić należy Bukowieckiego, domagającego się określenia czasu praktyki administracyjnej na 4 lata (tamże str. 66). Kumaniecki natomiast zadowala się żądaniem 2-letniej praktyki z 3-miesięcznym kursem aplikacyjnym (tamże str. 35). Jaroszyński w tomie X Materiałów (str. 190) okazuje się zwolennikiem 3-letniego czasu służby przygotowawczej.

Ze swej strony wysuwam również postulat 3-letniej służby przygotowawczej. Za tak wymierzonym okresem przemawia w pierwszym rzędzie postulat wszechstronności praktyki. Trudno sobie wyobrazić, aby było możliwe w czasie krótszym nie tylko opanować potrzebną ilość przepisów administracyjnych, lecz zapoznać się ze stosunkami społecznymi, politycznymi i narodowościowymi w Polsce, z gospodarką w administracji publicznej. Z przykładów obcych wystarczy wskazać na Prusy, które uzupełnienie swych kadr urzędniczych opierają na 3-letniej służbie przygotowawczej. Gdy w roku 1920 aktualna się stała w Prusiech kwestia reformy służby przygotowawczej w administracji i rozważano sprawę obniżenia obowiązującego dotychczas 4-letniego okresu praktyki administracyjnej, nie uważano za możliwe zredukowanie czasu praktyki poniżej 3 lat. Autorzy, którym 3-letnia praktyka jest zbyt długa, uzasadniają swoje stanowisko tym, że uniemożliwia ona niezamożnym kandydatom do służby państwowej przetrwanie tak długiego okresu ze względów materialnych. Zagwarantowanie płatności praktyki i przejścia w drugiej jej połowie do wyższej grupy uposażenia w zupełności usuwa te obiekcje. Ponadto wprowadzenie 3-letniego czasu praktyki do służby w administracji wewnętrznej nie byłoby czymś absolutnie nowym dla polskiej służby państwowej, albowiem 3-letnia aplikacja obowiązuje w naszym sądownictwie i w Prokuratorii Generalnej, co bynajmniej nie wpływa na brak dopływu kandydatów do tych działów służby państwowej.

c. Podział służby przygotowawczej na okresy.

Jako trzeci postulat reformy służby przygotowawczej I kategorii w administracji spraw wewnętrznych przyjąłem konieczność ścisłego określenia czasu trwania i rodzaju poszczególnych okresów praktyki. Wielką wadą obowiązujących dotychczas norm prawnych w tej dziedzinie jest właśnie brak wskazówek, w jakich urzędach ma być praktykant zatrudniony i przez jaki przeciąg czasu. Przy obecnym stanie prawnym może się zdarzyć, że praktykant administracyjny spędzi cały rok swej służby przygotowawczej np. w Ministerstwie albo, że przez cały ten czas zatrudniony będzie w jednym i tym samym starostwie. Jasne jest, że tak w jednym jak w drugim wypadku przygotowanie praktykanta do służby administracyjnej nie będzie wystarczające jako zbyt jednostronne. Praktykant bowiem, który nie przyjrzał się nigdy, choćby pobieżnie, pracy w urzędzie I instancji, nie poznał bardzo ważnego odcinka pracy administracyjnej. Brak ten coprawda częściowo usuwają instrukcje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które rozkład zajęć praktykantów administracyjnych I kategorii na poszczególne urzędy ujęło w pewne ramy. Jednak sposób zastosowania tych dyrektyw w poszczególnych wypadkach, jak wiemy z doświadczenia, jest bardzo niejednolity, a nawet dowolny, nie mówiąc już o tym, że polecenia zawarte w instrukcjach ministerialnych ulegać

mogą częstym zmianom zależnie od zapatrywań panujących w danym czasie we władzy naczelnej na sposób przygotowywania zastępów urzędniczych. Niedociągnięcia te uniemożliwiają stworzenie jednolitego typu wyższego urzędnika administracyjnego, wyszkolonego według jednolitych metod. Brak stabilizacji jakiegoś choćby niedoskonałego systemu na pewien dłuższy okres czasu jest co najmniej w równym stopniu szkodliwy jak i najlepszy system niejednolicie stosowany. By na tym odcinku szkolenie praktykantów administracyjnych I kategorii ująć w pewną wyraźną metodę i nadać jej cechy trwałości, uważam za wskazane ustalić, jakie urzędy i instytucje są odpowiednie do kształcenia praktykantów administracyjnych I kategorii i oznaczyć czas trwania praktyki w poszczególnych urzędach. Muszę odrazu zaznaczyć, że jestem przeciwny zatrudnianiu praktykantów I kategorii w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Moim zdaniem, praktykanci powinni szkolić się w urzędach, które mają bezpośredni kontakt z życiem, a przecież w urzędzie III instancji stykaliby się tylko ze sprawami o charakterze zasadniczym, wyjątkowej wagi lub z zagadnieniami polityki administracyjnej. Praktyka polegać ma na gruntownym zapoznawaniu się z elementarnymi zagadnieniami administracji i techniką pracy administracyjnej. Pomijam tutaj trudność natury praktycznej, że zbyt wielka liczba praktykantów I kategorii stanowiłaby poważną przeszkodę w normalnym funkcjonowaniu aparatu Ministerstwa. Jeżeli zatem wyeliminujemy władzę naczelną, jako urząd szkolenia praktykanta, to w pierwszym rzędzie na województwie i starostwie spoczywać winien ciężar wprowadzania praktykanta I kategorii w arkana pracy administracyjnej. Na te dwa urzędy przeznaczyć należy stosunkowo długi okres praktyki, przy czym urząd wojewódzki jako jednostka o strukturze złożonej wymagać będzie poświęcenia co najmniej podwójnego czasu przeznaczonego na praktykę w starostwie. Dlatego proponuję przeznaczyć 5 miesięcy na praktykę w starostwie, a 10 miesięcy na praktykę w urzędzie wojewódzkim.

Wymienione wyżej dwa urzędy nie wyczerpują zagadnienia szkolenia praktykanta I kategorii w dziale administracji państwowej. Mam na myśli urząd gminny, który w poruczonym zakresie działania właściwy jest dla całego szeregu spraw administracji państwowej, a przy tym jako władza lokalna najbliżej stoi zagadnień życia codziennego i najwięcej daje sposobności zbliżenia się przyszłego urzędnika administracyjnego do interesanta. Jednym z zarzutów, z jakim spotykają się dotychczasowe sposoby przygotowywania wyższych urzędników administracji jest właśnie to, że najniższym hierarchicznie urzędem administracyjnym, w jakim odbywa się praktyka I kategorii, jest w najlepszym razie starostwo. Dlatego praktykanci administracyjni I kategorii nie mają pojęcia o pracy w urzędzie gminnym i zagadnieniach, z jakimi się codziennie boryka administracja gminy. Ostatnie lata dostarczają nam jaskrawych przykładów, jak dalece ujemne skutki pociąga za sobą nieznajomość administracji państwowej na stopniu lokalnym, t. j. w gminie zbiorowej. Mam na myśli przeciążanie administracji gminnej obowiązkami, które przerastają wielokrotnie jej siły. Na porządku dziennym są skargi gmin, że władze przełożone zasypują je niedorzecznymi często okólnikami i ankietami. Jedną z przyczyn tego objawu jest fakt, że urzędnicy, którzy takie polecenia opracowują lub wydają, nie zetknęli się nigdy z administracją na stopniu gminnym. Stąd też odzywa się coraz więcej głosów za tym, aby praktykanci administracyjni I kategorii odbywali część swej praktyki w urzędzie gminnym (zob. Jaroszyński, Materjały X str. 187). Uznając w pełni słuszność tego postulatu, przewiduję 3 miesiące na praktykę w gminie wiejskiej. Proponowany czas praktyki w gminie wiejskiej znajduje swoje uzasadnienie także w tym, że urząd gminny jest jednocześnie władzą samorządową, o czym będzie mowa poniżej.

d. Praktyka poza urzędami administracyjnymi.

Jako czwarty postulat dla reformy przygotowywania urzędników administracji spraw wewnętrznych I kategorii wysuwam, aby praktyki I kategorii nie ograniczać tylko do urzędów państwowych. Należy ją rozszerzyć przede wszystkim na samorząd terytorialny, a także na samorząd gospodarczy. W nowoczesnej strukturze państwa obydwa typy samorządu odgrywają tak wybitną rolę, że przy szkoleniu wyższego urzędnika administracyjnego muszą być w coraz wyższym stopniu uwzględniane. Spośród władz samorządu terytorialnego wymieniłem już poprzednio gminę wiejską. Argumenty przytoczone za koniecznością zaznajomienia się praktykanta I kategorii z poruczonym zakresem działania gminy, odnoszą się w równej mierze do działalności gminy jako najniższej jednostki samorządowej, nie będę ich więc powtarzał. Za najważniejszą część praktyki z działu samorządu terytorialnego uważam zatrudnienie praktykanta w samorządzie powia-

towym (miejskim i wiejskim). Analogicznie do praktyki w starostwie proponuję 5-miesięczną praktykę w wydziale powiatowym, co nie wymaga chyba bliższego uzasadnienia, ponieważ obecny system przygotowywania praktykantów I kategorii kładzie również silny nacisk na praktykę w wydziale powiatowym. Jako swego rodzaju novum uważam natomiast projektowaną przeze mnie 4-miesięczną praktykę w zarządzie miasta wojewódzkiego, którym będzie z reguły miasto wydzielone z powiatowego związku samorządowego. Stage ten traktuję jako dalszy ciąg praktyki w samorządzie powiatowym z tą tylko różnicą, że ostatni dotyczy głównie wsi, pierwszy zaś wprowadza praktykanta w zagadnienia samorządu miejskiego. Jakkolwiek Polska jest krajem przeważnie rolniczym, to wzrastająca urbanizacja kraju wymaga od przyszłych administratorów wzmożonej znajomości tego zagadnienia. Dzisiejsze czasy przesilenia gospodarczego są klasycznym przykładem, jak poważne skutki wywołuje załamywanie się samorządów poszczególnych miast, a przyczyny tego należy szukać niewątpliwie w braku fachowego przygotowania wyższych urzędników administracji ogólnej, sprawujących nadzór nad miastami.

Przechodząc do zagadnienia praktyki w samorządzie gospodarczym, pragnę wskazać na potrzebę zaznajomienia praktykantów I kategorii w służbie administracji ogólnej z tym działem pracy samorządowej. Coraz więcej utrwala się w Polsce przekonanie, że poziom życia gospodarczego jest jednym z fundamentów bytu państwowego. Równocześnie z podnoszeniem się poziomu gospodarki krajowej następuje różniczkowanie się stosunków gospodarczych. Nowoczesny wyższy urzędnik administracji wewnętrznej powinien poznać praktycznie strukturę i funkcje tego samorządu, ponieważ tylko wtenczas zagadnienia gospodarcze znajdą u niego należyte zrozumienie w codziennej pracy administracyjnej. Dlatego proponuję przeznaczyć 6 miesięcy na tę praktykę. W okresie tym praktykant winien być zatrudniony głównie w Izbie Przemysłowo-Handlowej, w Izbie Rolniczej, w Izbie Rzemieślniczej, i gdyby w przyszłości powstały jeszcze Izby Pracy, to również w tejże. O ile idzie o samorząd zawodowy, możnaby choć krótki czas poświęcić jednej z instytucji ubezpieczeń społecznych, a to dlatego, ponieważ urzędnicy administracji wewnętrznej, szczególnie na stanowiskach kierowniczych, w praktyce życiowej mają dużą z nimi styczność.

Pozostałe jeszcze 3 miesiące okresu przygotowawczego należałoby przeznaczyć na wprowadzenie praktykanta administracyjnego w arkana przedsiębiorczości gospodarczej. Do tego celu nadają się przedsiębiorstwa prywatne jak i publiczne. Z publicznych można przykładowo wymienić fabryki państwowe, instytucje finansowe korporacyj prawa publicznego, monopole państwowe, koleje, pocztę, z prywatnych duże przedsiębiorstwa przemysłowe, jak fabryki, kopalnie, huty, lub handlowe jak hurtownie towarowe, centrale spółdzielcze. Praktyka ta — choć z konieczności pobieżna — da przyszłemu urzędnikowi administracyjnemu jedną rzecz niezmiernie cenną, umożliwi mu mianowicie wniknięcie w sposób myślenia producenta i zaznajomi go z zasadami kalkulacji przemysłowej lub handlowej. Wątpię, czy w późniejszej pracy administracyjnej nadarzy się urzędnikowi kiedykolwiek sposobność poświęcenia kilku czy kilkunastu tygodni takiej praktyce, chyba że nowe metody doszkalania urzędników administracyjnych pójdą w tym kierunku.

W ten sposób 3-letni okres praktyki administracyjnej rozkładałby się mniej więcej równomiernie na administrację publiczną oraz gospodarkę społeczną i prywatną. Tak ułożona praktyka zapobiega zbyt jednostronnemu nastawieniu praktykanta w kierunku formalistyki administracyjnej, zbliża go do żywych ludzi i ich potrzeb i ułatwia mu zrozumienie życia społecznego we wszystkich jego przejawach. Zdaje mi się, że wyzyskanie praktyki administracyjnej w sposób przeze mnie zaprojektowany czyni zadość nieomal wszystkim rozsądnym pomysłom, jakie w literaturze tego przedmiotu były wypowiadane i jakie w granicach obecnych możliwości można było uznać za realne. Propozycje moje nie sprzeciwiają się także zasadom, za którymi w materiałach Komisji dla usprawnienia administracji wypowiedziała się większość autorów.

e Nadzór fachowy nad szkoleniem.

Piątym postulatem usystematyzowania służby przygotowawczej I kategorii w administracji wewnętrznej jest żądanie, aby zerwać z powszechnym u nas zwyczajem przygotowywania urzędników wyższej służby administracji wewnętrznej bez fachowego nadzoru. Obecnie praktyką I kategorii kierują urzędnicy obarczeni innymi obowiązkami, zajmujący się sprawą szkolenia praktykantów przygodnie i bez specjalnego przygotowania. Dotychczasowe doświadczenia z praktyki codziennej urzędów wojewódz-

kich mogłyby być w tej dziedzinie dostatecznie odstraszającym przykładem. Niski poziom fachowego wykształcenia dzisiejszego narybku urzędniczego do wyższej służby w administracji ogólnej ma w dużym stopniu swe źródło właśnie w nie dość troskliwym, nieumiejętnym i przygodnym kierownictwie akcją szkoleniową. Analogiczna sytuacja istniała w Prusiech na przełomie ostatniego stulecia, co spowodowało rząd pruski do wprowadzenia rozporządzeniem wykonawczym z 12 VIII 1906 doniosłej reformy: § 5 tego rozporządzenia powierza kierownictwo i czuwanie nad szkoleniem praktykantów administracyjnych I kategorii specjalnym członkom rejencji, mianowanym przez ministrów spraw wewnętrznych i skarbu. Do zadań takiego kierownika wyszkolenia należały także wykłady i ćwiczenia oraz zadawanie tematów do prac piśmiennych, opracowywanych pod nadzorem. W ten sposób szkolenie kandydatów do wyższych stanowisk w administracji ogólnej złożono w ręce starannie dobieranych specjalnie przygotowywanych i wyłącznie tym zadaniem obarczanych urzędników. Inowacja ta wydała nadzwyczajne rezultaty, jak stwierdza wybitny znawca tego przedmiotu Wandersleb (Die Befähigung zum höheren Verwaltungsdienst str. 42) Trzydziestoletnie doświadczenie administracji pruskiej stanowi dostateczną zachętę, aby przy rozwiązywaniu u nas problemu szkolenia pójść tą samą drogą. Szereg naszych autorów wysuwa również tę myśl, najjaśniej wyraża ją i najkonkretniej ujmuje Jaroszyński (Materiały tom X str. 189), który dla odnośnych urzędników proponuje nazwę „inspektorów wyszkolenia".

Instytucja takich inspektorów wybitnie ułatwia nadanie jednolitego kierunku przygotowaniu wyższych urzędników administracyjnych. Wzorem Prus należałoby urządzać w regularnych odstępach czasu oddzielne kursy, na których przyszli inspektorzy otrzymywaliby odpowiednie nastawienie dla ich trudnego zadania. Przygodny udział w ustnych egzaminach referendarskich ułatwi im również zorientowanie się w wymaganiach komisji egzaminacyjnej. Ponieważ brak ujednostajnienia dotychczasowej akcji szkolenia daje się dotkliwie odczuwać, przeto taka instytucja inspektorów szkolenia jest ze wszech miar pożądana.

W wyniku tych rozważań sądzę, że należy wprowadzić dla tych województw, które zajmować się będą przygotowywaniem praktykantów I kategorii, instytucję inspektorów wyszkolenia, dla których etaty trzebaby stworzyć ad hoc. Ośrodkami służby przygotowawczej powinny być zatem urzędy wojewódzkie, wyznaczone do tego przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Trzeba się jednak liczyć z tym, że przygotowywanie praktykantów I kategorii może ulegać wypaczeniu, i to w zależności od indywidualnych zainteresowań poszczególnych wojewodów, na terenie których będą oni zatrudnieni. Chcąc zatem wzmocnić gwarancję jednolitości szkolenia, projektuję klauzulę, aby inspektor szkolenia kierował akcją szkoleniową według dyrektyw Ministra Spraw Wewnętrznych. Przepis ten miałby zapobiegać, aby wojewodowie nie mogli narzucać podwładnym sobie inspektorom wyszkolenia takich metod, które nie odpowiadają intencjom głównego ośrodka dyspozycyjnego dla akcji szkoleniowej t. j. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

f. Metody szkolenia praktykantów.

Nowe przepisy o służbie przygotowawczej praktykantów administracji wewnętrznej I kategorii powinny wreszcie zawierać dostatecznie konkretne wskazania co do metod szkolenia praktykantów. Jak już miałem sposobność wyżej stwierdzić rozporządzenie z 7 I 1925 poza ogólnikowym ujęciem, iż „kandydat winien zapoznać się z czynnościami należącymi do tego działu administracji państwowej, w którym pełni służbę" nie precyzuje ustanowionej zasady i nie wskazuje środków, jakimi władza przełożona ma praktykantowi umożliwić osiągnięcie tego celu. W konsekwencji takiego ujęcia sprawy, stosuje się obecnie przy szkoleniu praktykantów I kategorii metody bardzo różnorodne, zależnie od resortu oraz miejsca odbywanej praktyki. Istnieją coprawda w tym względzie instrukcje poszczególnych władz naczelnych, lecz posiadają one tylko znaczenie zarządzeń wewnętrznych, stąd nie są w stanie zapełnić tej niewątpliwej luki ustawowej. Dlatego należy w pierwszym rzędzie ustalić zasadę, że zajęcia praktykanta mogą mieć tylko charakter zapoznawczy lub ćwiczeniowy, przez co wyklucza się automatycznie wykorzystywanie go jako siły roboczej do odrabiania spraw, które normalnie powinien załatwiać urzędnik. Znany bowiem jest dość rozpowszechniony zwyczaj, że praktykantom poleca się wyrabianie zaległości w tych działach administracji, w których z tych czy innych powodów urzędnicy są przeciążeni pracą.

Ponadto należy zaprowadzić obowiązkowe seminarium administracyjne, którego zadaniem będzie organizowanie wykładów teoretycznych, urządzanie ćwiczeń praktycznych oraz zadawanie tematów do prac piśmiennych. Teoretyczne wiadomości, jakie aplikant administracyjny na-

wet posiadający proponowane przeze mnie wykształcenie wniesie do służby przygotowawczej, nie obejmują dziedziny skomplikowanych przepisów administracyjnych, potrzebnych urzędnikowi w codziennej jego pracy. Przyswojenie sobie tego działu wiedzy administracyjnej uprzystępnią kandydatom tylko systematyczne wykłady, które musiałyby uwzględnić specjalne potrzeby administracji ogólnej. Poza wykładami teoretycznymi, dostosowanymi już do celów praktycznych, potrzebne są ćwiczenia, polegające na zastosowaniu nabytej wiedzy do konkretnych przykładów. System ten zaprowadzony jest w aplikacji sądowej z dobrymi wynikami. Na wzór tejże proponuję poświęcić tygodniowo (za wyjątkiem trzech miesięcy letnich) co najmniej dwie godziny na seminarium o wyżej zakreślonym programie. Ponadto celem wprawienia aplikantów administracyjnych w pracach piśmiennych projektuję, aby każdy z nich miał obowiązek co miesiąc opracować jedno piśmienne zadanie. Wybór tematów wchodzi w zakres obowiązków inspektora wyszkolenia. Moim zdaniem, jako temat należy wybrać akta bieżącej sprawy administracyjnej, którą kandydat powinien szczegółowo opracować i uzasadnić. To jednak nie wyklucza wyboru innych zadań, które będą wymagały opracowań opisowych. Kierownikiem seminarium nie może być nikt inny jak tylko inspektor wyszkolenia. Do jego zadań należeć będzie również zwiedzanie z aplikantami przedsiębiorstw, zakładów i urządzeń oraz prowadzenie wycieczek instrukcyjnych.

g. Centralizacja egzaminów.

Jednej z dalszych ujemnych stron dotychczasowego systemu przygotowywania wyższych urzędników administracyjnych dopatruję się w § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 I 1925. Przepis ten przewiduje komisje egzaminacyjne tak przy władzy naczelnej jak i przy władzach bezpośrednio podlegających władzom naczelnym, co w odniesieniu do resortu spraw wewnętrznych oznacza, że dla kandydatów na urzędników tegoż resortu wszystkich trzech kategorii istnieją komisje egzaminacyjne przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz takież komisje przy każdym urzędzie wojewódzkim. Komisje wojewódzkie istnieją na równych prawach z komisją egzaminacyjną ministerialną dla odnośnej kategorii urzędniczej. Widzimy tutaj zastosowanie daleko posuniętej decentralizacji, która zresztą jest bardzo wskazana i celowa, o ile idzie o egzaminy III i II kategorii. Od urzędnika III kategorii, który spełnia tylko czynności manipulacyjne, jak niemniej od urzędnika II kategorii, którego czynności są głównie natury wykonawczej, wymagamy przede wszystkim rutyny. Nie jest więc istotne czy sprawdzanie stopnia nabycia tej rutyny jest scentralizowane, czy też badają go komisje egzaminacyjne przy każdym urzędzie wojewódzkim. Z tego powodu przy wyborze jednej z tych dwóch dróg muszą decydować wyłącznie względy praktyczne, np. liczba kandydatów danej kategorii, którą w jednym roku trzeba przeegzaminować. Jeśli liczba ich będzie tak duża, że jedna komisja egzaminacyjna pracy tej nie podoła, wówczas należy się wypowiedzieć za zdecentralizowaniem tej czynności. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa egzaminów urzędników administracyjnych I kategorii. To, co stanowi zaletę urzędnika niższych kategoryj, jest wprost szkodliwe w odniesieniu do wyższego urzędnika. Stąd też jednym z ważnych problemów w dziedzinie szkolenia urzędników I kategorii jest kwestia zwalczania u nich skłonności do rutyny. Od urzędników I kategorii wymagamy umiejętności samodzielnej decyzji i celowego działania w każdej sytuacji oraz w pewnym stopniu także zdolności kierowania zespołami urzędniczymi, czy też całymi urzędami. Wyrabianie tych kwalifikacyj wymaga starannych metod przygotowawczych, ocena zaś, czy kwalifikacje te dany osobnik sobie przyswoił, wnikliwego sprawdzenia. Tymczasem jak wygląda rzeczywistość? Istnieje w Polsce w samym resorcie spraw wewnętrznych kilkanaście komisyj egzaminacyjnych dla praktykantów I kategorii. Przechodzą przez nie zastępy urzędników referendarskich, do których poziomu wykształcenia i praktycznego przygotowania każda komisja przykłada swoją indywidualną miarę i odrębne stawia wymagania. Na skutek tej decentralizacji administracja otrzymuje materiał urzędniczy I kategorii o nierównym poziomie wiadomości fachowych i różnorodnym typie. A właśnie w odniesieniu do wyższego urzędnika administracji wewnętrznej zachodzi paląca potrzeba stworzenia w całej Polsce jednolitego typu o równych kwalifikacjach. Doniosłość rozwiązania sprawy w tym kierunku zrozumiały Prusy, których administracja na długo przed wojną ulegała zresztą daleko posuniętej decentralizacji. Sprawę tę Prusy rozwiązały centralistycznie, ustanawiając dla całego państwa jedną „Komisję egzaminacyjną dla wyższych urzędników administracyjnych“ w Berlinie. Trzeba przyznać, że w tym wypadku centralizacja wydała dobre rezultaty, gdyż administracja pruska dochowała się wyższych urzędników administracyj-

nych o istotnie jednolitym typie i wysokich kwalifikacjach zawodowych.

W odniesieniu do stosunków polskich mogę się powołać na przykłady z historii naszej administracji. W pracy swej p. t. „Problem przygotowywania państwowych urzędników administracyjnych w Polsce porozbiorowej" [1]) przedstawiłem systemy szkolenia kandydatów na urzędy I kategorii za czasów Księstwa Warszawskiego i później Królestwa Polskiego. We wszystkich epokach egzaminowanie kandydatów do służby wyższej odbywało się centralnie w Warszawie. Prawda, że ówczesne twory państwowe nie obejmowały obszaru wszystkich ziem polskich, jednak fakt, że np. za czasów Księstwa Warszawskiego egzaminy urzędników II i III kategorii odbywały się w komisjach departamentowych, świadczy, że już wówczas zdawano sobie sprawę z istoty tego problemu.

Wreszcie w literaturze administracyjnej wypowiada się Jaroszyński również za scentralizowaniem egzaminów i to nie tylko dla I, lecz i dla II kategorii. Pomijam sprawę egzaminów II kategorii, która nie jest przedmiotem moich rozważań. Zachodzi jednak pewna pozorna różnica między zdaniem Jaroszyńskiego a moim. Autor ten jest za utworzeniem jednej komisji egzaminacyjnej przy Prezydium Rady Ministrów dla kandydatów I kategorii do służby ogólnoadministracyjnej wszystkich resortów. Moja propozycja umiejscowienia komisji przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wypływa z ograniczenia reformy jedynie do działu administracji spraw wewnętrznych.

h. Uposażenie praktykantów.

Ostatni postulat reformy służby przygotowawczej I kategorii w dziale administracji spraw wewnętrznych dotyczy polepszenia warunków materialnych kandydatów do tej służby. Wiąże się on ściśle z moją propozycją zaprowadzenia 3-letniej praktyki administracyjnej. Jak wyżej wspomniałem, 3-letnia praktyka napotyka z różnych stron na sprzeciwy z tym uzasadnieniem, że jako bezpłatna lub słabo wynagradzana nie pozwala przetrwać kandydatom niezamożnym tak długiego okresu i zamyka im tym samym dostęp do wyższej służby administracyjnej. Uznając słuszność tych obaw, wypowiadam się za polepszeniem warunków materjalnych praktykantom I kategorii w administracji spraw wewnętrznych. Aby istotnie poprawić ich byt, należy przede wszystkim zagwarantować płatność praktyki przez cały okres 3 lat. Jednak na tym nie powinny ograniczyć się ułatwienia. Poza zagwarantowaniem płatności praktyki potrzeba jeszcze dalszej zachęty natury materialnej, która ułatwiałaby przetrwanie tak długiego okresu przygotowywania się do służby państwowej. Najodpowiedniejszym środkiem do tego celu jest podwyższenie wynagrodzenia praktykantowi w czasie jego praktyki. Proponuję zatem, aby przez pierwszych osiemnaście miesięcy praktykant miał zagwarantowane uposażenie według X grupy płac urzędników państwowych, a na dalszy czas praktyki pobory jego podwyższyć o jedną grupę do grupy IX płac. Za takim rozwiązaniem wypowiada się również szereg autorów, głównie Jaroszyński (Materjały X str. 190), który przytacza, że system zróżnicowania poborów praktykantów przewiduje np. pragmatyka czechosłowacka. W Prusiech zarządzeniem ministrów spraw wewnętrznych i finansów z 31 VIII 1923 przyznano referendariuszom rejencyjnym zasiłki, które w pierwszym roku wynosiły 50% poborów VII st. sł., w drugim roku 55%, a w trzecim 60%.

[1]) Zob. Gazeta Administracji z 1 X 1936 Nr 19 str. 581 i nast.

MARIAN KLENOWICZ.

Odciążenie gmin.

Z okólnika M. S. Wewn. z 30 VI r. b. ogłoszonego w Nr 19 Dziennika Urzędowego wynika, że Rząd zamierza podjąć akcję w kierunku rewizji ustawowych obowiązków gmin i zmniejszenia ilości tych obowiązków. Jednakże Ministerstwo żąda jednocześnie akcji doraźnej, mającej za zadanie zmniejszenie ilości żądań i zleceń kierowanych pod adresem gmin nie tylko ze strony władz administracji ogólnej, lecz i władz niezespolonych, a także i organizacji publiczno-prawnych.

Zagadnienie odciążenia gmin aktualne jest już od szeregu lat i poważnie ciąży na strukturze organizacyjnej naszego samorządu. Samorząd, ustosunkowując się jak najżyczliwiej do wszelkich poruczonych mu zadań, nie może

atoli być organem wykonawczym do zadań powierzonych innym organom. Celem zapewnienia możliwości należytego wykonania swoich zadań, samorząd musi być odciążony od narzuconych mu cudzych czynności. Ustawowe lub pozaustawowe obarczanie zarządów gminnych funkcjami listonosza, inkasenta, informatora i t. p. wypacza idee samorządu, zniechęca doń i daje nieproporcjonalnie małe wyniki w stosunku do kosztów względnie wysiłków.

Oczywiście należy zdać sobie sprawę z ogromnych trudności, jakie wyniknąć muszą, zwłaszcza dla Skarbu Państwa, przy ustanawianiu względnie powiększaniu dotychczasowych organów, powołanych do wykonania wszystkich tych czynności, które wykonywane są dotychczas przez gminę, jakkolwiek do jej zakresu działania nie należą. Stąd też wynika konieczność prowadzenia tej akcji miarowo i stopniowo. Przede wszystkim dotyczy to całego szeregu czynności sprawozdawczych. Periodyczne sprawozdania, jak: o kontroli znakowania i trzymania psów na uwięzi, o kontroli wody, o szczepieniu ospy, dalej różne sprawozdania dotyczące gospodarki w szkołach (gmina niewłaściwie traktowana jest jako intendent władz szkolnych) mogą być bez szkody dla istoty rzeczy zniesione względnie przekazane właściwym czynnikom, np. lekarzom rejonowym, o ile chodzi o wykazy natury sanitarnej.

W ogóle czynności sprawozdawcze gmin należy zmniejszyć, uprościć lub przesunąć na dłuższe terminy, dzisiejszy bowiem balast sprawozdawczości pochłania często bezproduktywnie ogromną ilość czasu pracownikom gminnym. Z kolei należy poddać natychmiastowej rewizji sposób doręczenia pism i wezwań sądowych, urzędów skarbowych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, zarówno adresowanych do poszczególnych osób, jak i nadsyłanych pod adresem zarządu gminnego dla doręczenia.

Korespondencja tych urzędów przekazywana jest zarządom gminnym, które doręczają je sołtysom, przy czym specjalni urzędnicy muszą prowadzić księgi kontrolne. Doręczenia te mogą być uskutecznione bezpośrednio adresatom przez urzędy pocztowe, gdzie poszczególne gromady mają swoje schowki i korespondencję otrzymują bądź przez specjalnych posłańców, bądź przez sołtysów. Jeżeli chodzi o doręczenia w siedzibach poszczególnych urzędów, to powinno ono nastąpić przez woźnych tych urzędów, gdzie ilość służby niższej wynosi dziś więcej od takiej służby zatrudnionej w zarządach miejskich.

To samo dotyczy doręczenia nakazów karnych, orzeczeń i innych decyzyj starostw, urzędów wojewódzkich i t. p., które winno nastąpić bezpośrednio zwłaszcza wówczas, gdy odnośne pisma nie wymagają jednocześnie pewnych czynności ze strony zarządu gminnego.

Podobnie jak działalności sprawozdawcze gmin, czynności związane z doręczaniem najróżnorodniejszych pism, decyzyj i orzeczeń stronom zajmują personelowi gminy ogromnie dużo czasu i stanowią jedną z najuciążliwszych czynności zleconych.

W związku z tym należałoby też odpowiednio zmienić paragraf 3 ordynacji pocztowej.

Z kolei należałoby odjąć gminom następujące czynności:

1. Egzekucja kar sądowych i administracyjnych. Z chwilą przekazania egzekucji podatków i t. p. urzędom skarbowym brak podstaw do pozostawiania gminom tego wąskiego odcinka egzekucyjnego, do obsługi którego muszą gminy, aby wywiązać się z tego zadania, utrzymywać specjalnego sekwestratora. Koncentracja egzekucji w urzędzie skarbowym stanowi postulat już nie od dzisiaj aktualny i wymagający pełnej realizacji, tym bardziej, że częste wypadki zgłaszania się organów egzekucyjnych zarządu gminnego i urzędu skarbowego do wsi jednocześnie i przeszkadzanie sobie wzajemne w pracy nie przyczyniają się do sprawności egzekucji, a co gorsza — podrywa autorytet władz w oczach ludności.

2. Przechowywanie dowodów rzeczowych. Urzędy akcyzowe, posterunki P. P. i t. d., zakwestionowane dowody rzeczowe przechowują najczęściej w gminach, zamiast przekazać je do właściwych władz wraz z aktami dochodzeń. Obarcza to gminy nie tylko obowiązkiem rejestracji i przechowania, ale i konwojowania np. rzeczy do władz sądowych. Konwojowanie osób jest stanowczo niedopuszczalne i powinno być natychmiast zaniechane wobec braku w tym celu w gminach odpowiednich sił.

3. Prowadzenie aresztów gminnych. W aresztach tych osadzeni są przestępcy często przez przeciąg kilku miesięcy, co przysparza zarządom gminnym nie tylko wiele pracy, ale przede wszystkim odpowiedzialności, która musi być zresztą iluzoryczna, z uwagi na to, że gminy nie rozporządzają odpowiednim personelem dozorującym. Dla wykonywania kar nakładanych przez wójta w postępowaniu nakazo-

wym i ewentualnie przez władze administracji ogólnej I instancji, lecz nie przekraczających 3 dni, należałoby utrzymywać areszty policyjne przy posterunkach P. P.

4. Sprawy ruchu ludności i obywatelstwa. Ewidencja ludności łącznie z czynnościami, związanymi z wydawaniem dowodów osobistych i kompletowaniem spraw obywatelstwa jest nader uciążliwa dla gmin i powoduje zatrudnienie w gminach przeciętnie po dwóch pracowników. Specjalnie obarcza gminy kompletowanie spraw obywatelskich, które występują zwłaszcza masowo na kresach, gdzie liczebnie znaczna grupa mieszkańców, osiadłych na roli od szeregu pokoleń, nie posiada obywatelstwa polskiego (chodzi tu o tych, którzy utracili prawo do obywatelstwa z mocy przepisu art. VI Traktatu Ryskiego przez niezłożenie opcji propolskiej, to jest nieskorzystanie z przysługującego prawa wyboru obywatelstwa w czasie przymusowego pobytu poza granicami Państwa Polskiego). Sprawa ta, wielce skomplikowana, obarcza z konieczności gminę, wobec bardzo niskiego poziomu intelektualnego większości zainteresowanych w tej sprawie.

5. Organizacja poboru podatków i opłat. Wymiar podatków powinien być całkowicie przesunięty na urzędy skarbowe. Zastosowanie nowoczesnej procedury i planowej akcji organizacyjnej w tej mierze przy niewielkim wzmocnieniu urzędów skarbowych, pozwoliłoby równocześnie na ogromne odciążenie gmin i usprawnienie jej działalności. W szczególności należałoby:

a) uprościć rozliczenie z urzędami skarbowymi w ten sposób, by urzędy skarbowe prowadziły wymiar państwowego podatku gruntowego nie dla poszczególnych gromad, lecz dla całej gminy, dotychczasowy bowiem system zmusza zarządy gminne do sporządzania zbytecznych oddzielnych wykazów dla gromad;

b) dodatek komunalny do podatku gruntowego pozostawić do dyspozycji gminy i zaniechać przelewania go do urzędu skarbowego, gdyż po kilku dniach urząd skarbowy z powrotem musi go przekazać gminie. Repartycją tych dodatków na poszczególne jednostki samorządowe dokonywać mogą same gminy;

c) podatek gruntowy winien być wymierzany łącznie z dodatkami komunalnymi i podatkami samoistnymi w jednej pozycji i w ramach poszczególnych klas i kategorji gruntów oraz stref, co zmniejszyłoby pracę przynajmniej o 2/3;

d) zaniechać obowiązku dostarczenia urzędom skarbowym repartycji podatku gruntowego, ponieważ jest ona dla urzędów skarbowych bezużyteczna;

e) ograniczyć żądania urzędów skarbowych dostarczania im przez gminy najróżnorodniejszych wykazów o charakterze doraźnym, które wymagają specjalnych badań, jak np. wysokość zarobków właścicieli przedsiębiorstw i t. p.;

f) zwolnić gminy od obowiązku prowadzenia składnic przedmiotów zasekwestrowanych dla urzędów skarbowych, zwłaszcza, że gminy nie posiadają odpowiednich urządzeń dla tych składnic, w związku z czym zachodzą wypadki zniszczenia rzeczy, spowodowanego brakiem odpowiednich wentylacji i środków konserwacyjnych.

6. Odciążenie rachuby i kasy gminnej obcymi operacjami kasowymi, jak np.: wypłacanie pożyczek udzielanych przez Państwowy Bank Rolny, kontrola nad prawidłowym użyciem tych pożyczek, ściąganie należności na rzecz P. B. R., inkasowanie i wypłata należności za podwody dostarczone urzędnikom państwowym, wypłata należnoci za roboty drogowe, prowadzone przez powiatowy zarząd drogowy, zbiorowe prenumeraty pism, kalendarzy, przeprowadzanie różnych zbiórek, sprzedaż znaczków i t. p. Biura zarządu gminnego gubią się w mnogości tego rodzaju zleceń, które powodują różne usterki, a nawet nadużycia.

7. Zaniechanie poboru składki ogniowej. Pobór składki ogniowej na rzecz P. Z. U. W. oraz rozliczenia przenieść na organa inkasujące P. Z. U. W. Wypłacanie gmin 2% za pobór składki ogniowej nie pokrywa wydatków gminy z tym związanych. Poza tym uniknęłoby się dwu, a nawet trójtorowości, gdyż przy obecnym systemie jedne i te same czynności są wykonywane przez sołtysów, przez gminy i przez P. Z. U. W.

8. Odciążenie przy rejestracji klaczy i buhajów. Przy rejestracji klaczy stosownie do rozporządzenia Min. Rol. i Ref. Rol. z 2.VII 1935 r. (Dz. U. poz. 339) izba rolnicza żąda od zarządu gminnego siły kancelaryjnej, następnie po zakończonej rejestracji zleca sporządzanie różnych wykazów. Jest to czynność całkowicie należąca do izby rolniczej. Podobnie też jest z uznawaniem buhajów.

Poza tymi obciążeniami o charakterze stałym istnieją jeszcze takie, które mają charakter doraźny i pochodzą od władz zarówno zespolonych jak i nie zespolonych. Dla przykładu wymienię kilka takich, jak: żądanie inspektora

szkolnego dostarczenia mu map gminy w różnych skalach, dostarczenia urzędowi skarbowemu planów poszczególnych gromad i t. d. i t. d. Wszystkie te czynności predystynują gminę „do wszystkiego", co uniemożliwia ujęcie w stałe ramy obowiązków gminy i stwarza konieczność utrzymywania płynnych etatów osobowych.

Samorząd terytorialny powołany jest do współpracy w realizacji programu Rządu, do pobudzenia wysiłków społeczeństwa w kierunku podniesienia naszego życia gospodarczego i kulturalnego. Dlatego właśnie należy samorząd uwolnić od wszelkiego balastu, który stoi na przeszkodzie w spełnieniu jego wielkiej misji.

STANISŁAW CZERWIŃSKI

Reorganizacja rejestru karnego.

(Artykuł dyskusyjny)

Praktyka sądowa i oparta na niej statystyka stwierdzają nie tylko ogólne powiększenie się przestępczości, lecz co najważniejsze — zastraszający wzrost liczby czynów przestępnych, popełnionych przez osoby skazane, po odbyciu wymierzonej im kary. Dla nauki prawa wysoce doniosłe znaczenie stanowi ustalenie faktu „lokalizacji" przestępstw; przestępczość rozwija się przeważnie w tym samym gronie ludzi i w tym samym środowisku, a mianowicie wśród tych, którzy po popełnieniu czynu przestępnego bądź odcierpieli wymierzoną im karę, bądź też z tych lub innych powodów kary uniknęli.

Przestępca okolicznościowy, działający pod wpływem czy to niespodzianej pokusy, afektu i t. p., nie jest tak niebezpieczny dla społeczeństwa, jak przestępca „chroniczny", który nie ma określonego zajęcia, który odczuwa wstręt do pracy, do stałego miejsca pobytu i uczciwego trybu życia.

Kwestia istnienia niepoprawnych przestępców wywołała bardzo ożywione dyskusje na kongresach penitencjarnych. Ogromna większość przestępców, którzy już odcierpieli karę, nie ulega poprawie, lecz powraca do działalności przestępczej. Wszystkie poglądy optymistyczne na naturę ludzką, oparte nie na faktach, lecz na przeczulonych żądaniach humanitarnych, przekształcających się w sentymentalizm, uznający wyłącznie kolektywną odpowiedzialność społeczeństwa za to, co się dzieje w jego łonie, nie jest realnym środkiem walki z przestępcami nałogowymi.

Jednym ze środków walki z recydywą jest wymierzenie surowszej kary za powrót do przestępstwa włącznie do umieszczenia „chronicznych przestępców" w zakładzie dla niepoprawnych. Dla urzeczywistnienia tego przepisu należy, oczywiście, przede wszystkim ustalić poprzednią karalność oskarżonego za pomocą odpowiedniego prowadzenia rejestru karnego. Rejestr taki powinien zawierać najdokładniejsze wiadomości o osobach, które odcierpiały karę z wyroków sądowych, przy tym zaś musi być tak sporządzony, żeby—jak to słusznie zauważył na pierwszym posiedzeniu komisji organizacji rejestru karnego wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski — wiadomości o każdej skazanej osobie, umieszczonej w rejestrze karnym, mogły być uzyskane z najmniejszą stratą czasu personelu Wydziału Statystycznego Min. Sprawiedliwości, prowadzenie zaś samego rejestru nie obciążało nadmiernie Skarbu Państwa. 12 czerwca r. b. wspomniana komisja przy Ministerstwie Sprawiedliwości rozważała kwestię organizacji rejestru karnego, przy czym zostały omówione dwa zasadnicze systemy prowadzenia rejestru karnego. W jednych państwach rejestr ten jest scentralizowany w Ministerstwie Sprawiedliwości bądź w innych wyższych urzędach administracyjnych (np. dyrekcja policji), w innych zaś ma miejsce system mieszany, t. j. rejestry karne prowadzone są przez specjalne oddziały przy prokuraturach, które przechowują u siebie karty skazanych bądź według przynależności oskarżonego do okręgu danej prokuratury, bądź w zależności od miejsca urodzenia. W tych ostatnich państwach, oprócz powyżej opisanych rejestrów w prokuraturach, prowadzi się jeszcze rejestr karny dla: a) obcokrajowców, b) osób z kolonii i c) osób o nieustalonym miejscu urodzenia względnie przynależności.

Do końca 1931 r. na ziemiach Rzeczypospolitej istniały trzy rozmaite systemy rejestracji skazanych: a) na ziemiach b. zaboru rosyjskiego rejestr prowadzono w Wydziale Statystycznym Min. Sprawiedliwości, b) na ziemiach poniemieckich — w prokuraturach, według miejsca urodzenia skazanego, c) na ziemiach b. zaboru austriackiego — w prokuraturach według miejsca przynależności skazanego.

Oddziały rejestracyjne przy prokuraturze

badają otrzymane od sądów karty karne i sprawdzają prawidłowość zapisów miejsca i daty urodzenia lub miejsca przynależności. Brak przymusu paszportowego i zniszczenie w czasie wojny światowej wielu ksiąg ludności uniemożliwiło ustalenie właściwego miejsca urodzenia lub przynależności, a w związku z tym powodowało mylne rejestrowanie skazanego. Częstokroć też oskarżeni celem ukrycia poprzedniej karalności, świadomie podają fałszywe wiadomości co do miejsca urodzenia bądź przynależności. W tych przypadkach prokuratura ma jedyne wyjście, a mianowicie przesłanie takich kart do Ministerstwa Sprawiedliwości, jako dotyczących osób o nieustalonym miejscu urodzenia ewentualnie przynależności. Wtedy jednakże powstaje sprzeczność pomiędzy wiadomościami, znajdującymi się w sprawie i w rejestrze karnym która, rzecz prosta, może spowodować komplikacje przy ustaleniu poprzedniej karalności oskarżonego.

Według informacyj, zasięgniętych od sądowników byłych zaborów austriackiego i niemieckiego, zażądane wiadomości o poprzedniej karalności oskarżonych wpływały prawie zawsze z dużym opóźnieniem, pomimo że oskarżony znajdował się w areszcie. Dla osoby, np. urodzonej w Poznaniu, przynależnej do Krakowa, a popełniającej przestępstwo na terenie b. zaboru rosyjskiego, sąd musiałby przesłać kartę karną do trzech rejestracyjnych instytucyj sądowych.

Wreszcie prowadzenie rejestrów karnych w prokuraturach wykonywaliby ludzie na ogół niefachowi, albowiem działalność urzędu prokuratorskiego nie ma nic wspólnego z prowadzeniem statystyki.

Zwolennicy systemu decentralizacji powołują się przede wszystkim na to, że system ten stosowany jest w większych państwach europejskich, a przedwojenny system rosyjski, polegający na centralizacji rejestrów karnych i wydawaniu drukowanych biuletynów o skazanych, został także porzucony przez władze Sowietów. Ponadto centralizacja wskutek niepomiernego powiększenia się przestępczości ma kolosalną wadę, gdyż obowiązek Wydziału Statystycznego pozostawiania w kartotekach wszystkich kart karnych przez dłuższy okres czasu wymaga nie tylko konieczność stałego powiększania personelu, prowadzącego rejestrację, stosowanie ciągłych inwestycji, lecz również wywołuje zbyt powolne załatwianie spraw, gdyż urzędnik wypisujący odpowiedzi na żądanie sądów lub innych uprawnionych władz, będzie miał do przejrzenia całą moc kart szeregu recydywistów.

Podstawą prawną rejestracji skazanych w Polsce stanowi przepis art. 8 prawa o ustroju sądów powszechnych, który „upoważnia ministra sprawiedliwości w drodze rozporządzenia oznaczyć urzędy, mające prowadzić rejestry skazanych oraz sposób prowadzenia tych rejestrów".

Zakres rejestracji, począwszy od uzyskania niepodległości, nie przedstawiał się jednolicie.

Pierwsze rozporządzenie ministra sprawiedliwości w przedmiocie rejestracji skazanych z dn. 10 I 1923 r. (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. Nr 3 poz. 10) zawiera odrębne przepisy dla każdej dzielnicy b. zaboru oraz ogólne przepisy dla całego Państwa.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dn. 25 V 1934 r. (Dz. U. poz. 478) całkowicie odrzuca system decentralizacji, wprowadzając wyraźnie scentralizowanie rejestrów karnych ze wszystkich b. dzielnic w Ministerstwie Sprawiedliwości (art. 1 cytow. rozporządzenia). Wobec tak stanowczego przepisu i przytoczonych wyżej wadliwości systemu decentralizacji, nie może być mowy o wprowadzeniu na nowo tego systemu na tej podstawie, że w większości państw europejskich panuje system decentralizacji i że rządy sowieckie zniosły system centralizacji rejestrów karnych w Rosji.

Natomiast bardzo ważkie znaczenie ma ta okoliczność, że przy unifikacji systemu rejestracji nastąpi masowy wpływ kart karnych i żądań o dostarczenie wiadomości o poprzedniej karalności czyli wywiadów. Według danych statystycznych wpływać będzie rocznie około 500.000 nowych kart karnych, wywiadów zaś przeszło 700.000.

Dla zapobieżenia tak kolosalnego nagromadzenia się kart karnych, należy przede wszystkim, moim zdaniem, rozstrzygnąć zasadnicze zagadnienie: czy sądy obowiązane są do sporządzenia kart karnych i nadsyłania do Wydziału Statystycznego Ministerstwa Sprawiedliwości we wszystkich wypadkach skazania za wszelkie czyny przestępne i w przeciągu jakiego okresu czasu te karty należy przechowywać w kartotekach Wydziału Statystycznego?

W tym względzie już były wydane pewne przepisy. Rozporządzenie z dn. 8 VIII 1931 r. (Dz. U. poz. 566/1931) nakazywało sądom grodzkim sporządzenie kart karnych we wszystkich przypadkach skazania za przestępstwa, popełnione z chęci zysku, z wyjątkiem kradzieży polnych i leśnych, karalnych z mocy szczególnych przepisów, za przestęstwa zaś innego rodzaju,

jeżeli wymierzono karę pozbawienia wolności ponad trzy miesiące. Sądy okręgowe sporządzały karty karne we wszystkich wypadkach skazania, z wyjątkiem spraw karno-administracyjnych.

Rozporządzenie z dn. 22 XII 1932 (Dz. U. poz. 972) żąda sporządzenia kart karnych w wypadkach skazania za przestępstwa popełnione z chęci zysku, a za przestępstwa innego rodzaju tylko wówczas, gdy wymierzona kara pozbawienia wolności przekracza trzy miesiące. Ponadto podlegają rejestracji wszystkie skazania za zbrodnie stanu i niektóre przestępstwa karno-skarbowe. Na mocy § 2 obecnie obowiązującego rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dnia 25 V 1934 r. (Dz. U. poz. 478) „karty karne sporządzają sądy we wszystkich przypadkach skazania za zbrodnie i występki".

Ostatni wymieniony system, polegający na rejestrowaniu wszystkich skazanych za zbrodnie i występki, jest oczywiście najprostszym i najłatwiejszym do wykonania, lecz budzi poważne zastrzeżenia, gdyż sam podział czynów przestępnych na zbrodnie, występki i wykroczenia jest niezawsze słuszny, a to z powodu niezunifikowania ogromnego materiału, zawartego w różnych ustawach szczegółowych, niedostosowanego do obowiązującego kodeksu (art. 12 k. k., art. 1 pr. o wykr., art. 14 przep. wprow. k. k. i pr. o wykr.).

Jeżeli rejestrowanie skazań uzależnić od pobudki, jaką się kierował sprawca przy popełnieniu przestępstwa, zgodnie z zasadami indywidualizmu, to należałoby rozciągnąć obowiązek rejestracji nie tylko co do jednej pobudki—chęci zysku, jak było przewidziane w rozporządzeniu z dn. 8 VIII 1931 r. (Dz. U. poz. 566), lecz na wszystkie przestępstwa, popełnione z pobudek niskich. Zasadę powyższą jednak byłoby trudno przeprowadzić w praktyce z uwagi na nieuchwytność pobudek.

Przepis § 12 rozporządzenia z dn. 25 V 1934 (Dz. U. poz. 478/1934), dotyczący usuwania ściśle określonych kart karnych z rejestru, mało wpływa na zmniejszenie nagromadzenia się tych kart, a wykonanie tego przepisu jest połączone z nadmierną pracą Wydziału Statystycznego przy obliczeniu różnorodnych terminów. Ponadto nasuwa się kwestia, kto będzie dostarczał Wydziałowi Statystycznemu wiadomości o śmierci, która nastąpiła po odbyciu przez skazanego kary. Aczkolwiek przepis ten został umieszczony w rozporządzeniu Min. Sprawiedl. z dnia 28 XII 1932, jednak takich zawiadomień dotychczas do Wydziału Statystycznego nie nadsyłano.

Moim zdaniem, można bez uszczerbku dla wymiaru sprawiedliwości nie rejestrować skazanych za przestępstwa popełnione nieumyślnie oraz za przestępstwa ścigane z prywatnego oskarżenia, gdyż sprawcami tego rodzaju czynów przestępnych są wyłącznie t. zw. przestępcy okolicznościowi, a przeto nie może tu być mowy o recydywie, o zawodowości czy nawyknieniu. Wyjątkiem będą wypadki, gdy wymierzona zasadnicza kara będzie połączona z dodatkowymi karami (art. 44 k. k.) oraz przestępstwa, przewidziane w rozp. Prezydenta R. P. z dn. 24 X 1934 r. (Dz. U. poz. 851).

W myśl art. 2 rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dn. 28 V 1934 r. rejestracji podlegają tylko zbrodnie i występki, należące do właściwości sądów, a przeto występki, należące do właściwości władz administracyjnych, a przekazane sądom na wniosek oskarżonych, nie mogą ulegać rejestracji, albowiem wówczas zarejestrowanie byłoby uzależnione od przypadku skierowania sprawy na drogę sądową.

Rozporządzenie Min. Sprawiedliwości nie zawiera przepisów co do rejestracji przestępców nieletnich. Skoro sąd dla nieletnich stosuje do sprawcy czynu przestępnego środki o charakterze wyłącznie wychowawczym, bądź wychowawczo-poprawczym, połączone ponadto z działalnością opiekuńczego dozoru, to rejestrowanie takich wyroków traci, moim zdaniem, wszelką rację bytu. Wyjątek stanowią wyroki sądowe, które zostały wydane względem nieletnich na mocy art. 76 k. k.

Przechodzimy do rozważenia kwestii terminu usunięcia kart karnych z kartoteki.

Do niewątpliwych powodów do usunięcia kart karnych należą: *a)* śmierć skazanego, b) zatarcie skazania, c) ułaskawienie lub amnestia, d) przypadki przewidziane w art. 64 k. k., e) wydanie wyroku uniewinniającego w postępowaniu wznowionym lub określonym w art. 539 k. p. k. oraz wydania przez sąd orzeczenia o nieważności.

Na mocy art. 60 k. k. recydywa jest ograniczona terminem 5 lat po odbyciu kary, a przeto należałoby przechowywać karty co do przypadków, kiedy oskarżony został skazany na pozbawienie wolności bez utraty praw w przeciągu powyższego terminu, karty zaś skazanych na kary dodatkowe (art. 44 i nast. k. k.)—do chwili otrzymania utraconych praw. Niektórzy twierdzą, że poprzednia karalność również po upływie terminu recydywy może mieć znaczenie dla wyjaśnienia charakteru sprawcy przestępstwa i jego dotychczasowego życia (art. 54 k. k.) oraz dla

ustalenia „zawodowości lub nawyknienia do popełnienia przestępstwa". Sąd Najwyższy (Zb. Orz. 79/33 r.) już wyjaśnił, że pojęcia recydywy, zawodowości i nawyknienia nie są identyczne; zawodowym przestępcą jest ten, kto z dokonywania przestępstw uczynił sobie zawód, czerpiąc z niego środki do życia; nawyknienie (nałóg) wypływa z przyzwyczajenia do dokonywania czynów przestępnych, mimo świadomości, że są zabronione. Stąd wynika, że recydywa t. j. poprzednia karalność w tym względzie nie ma decydującego znaczenia.

Dla zapobieżenia nagromadzenia się kart karnych w Wydziale Statystycznym, należy, moim zdaniem, zerwać z koniecznością przechowywania ich przez dłuższy okres czasu. W tym celu z przesłanych przez sądy, po uprawomocnieniu się wyroku, kart, należałoby wynotowywać dane wyszczególnione w § 2, 3 i nast. rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dn. 25 V 34 r. (Dz. U. poz. 478) i na podstawie tych odnotowań ułożyć „informator alfabetyczny", w którym według literowego porządku umieszczani byliby wszyscy skazani prawomocnymi wyrokami sądów za pewien okres czasu, przy czym oprócz porządku alfabetycznego istniałaby również numeracja porządkowa skazanych. Pod informacją, dotyczącą poszczególnego skazanego, należy podać wiadomości, dotyczące jego poprzedniej karalności ze wskazaniem roku zeszytu biuletynu (książki informacyjnej) i numerów porządkowych, pod którymi umieszczone są powyższe wiadomości.

Do wydanych po upływie roku biuletynów należy sporządzić skorowidz alfabetyczny skazanych ze wskazaniem numeru i zeszytu, w którym umieszczona została informacja o karalności każdego oskarżonego. Powyższe biuletyny powinny być wydawane w krótkich odstępach czasu (najwyżej raz na miesiąc). Częste bowiem ukazywanie się biuletynu karnego umożliwi sądowi, zobowiązanemu — w myśl art. 82 k. p. k. — do zbierania danych o poprzedniej karalności oskarżonego, uskutecznienie tego przepisu z najmniejszą stratą czasu i pociągnie za sobą możliwość szybkiego wyznaczenia sprawy.

Biuletyny powyższe będą również bardzo pożyteczne dla policji, która na mocy § 45 Instrukcji Policyjnej (Dz. Urz. Min Spraw. Nr 17 z r. 1931) obowiązana jest „zbierać o każdym oskarżonym wzmianki w rejestracjach karnych" (art. 245 § lit. b k. p. k.).

Konieczność istnienia rejestrów karnych nie wyczerpuje się wyłącznie w jego znaczeniu dla sądów. Liczne bowiem ustawy i rozporządzenia, regulujące ważne dziedziny życia społecznego, wymagają od obywateli, spełniających pewne funkcje, cechy „nieposzlakowanej przeszłości", względem fachowców dokładnej znajomości swego zawodu i t. d.

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu pozbawia prawa wybierania osoby, skazane wyrokiem sądowym na karę zasadniczą pozbawienia wolności za przestępstwa, popełnione z chęci zysku lub innych „niskich pobudek" w ciągu pięciu lat od uprawomocnienia się wyroku (art. 3 pkt. f. i g). Analogiczne postanowienia zawiera ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym i inne.

Manipulacja odnalezienia w biuletynach potrzebnych wiadomości o poprzedniej karalności przy istnieniu skorowidzów alfabetycznych jest tak prosta, że może ją wykonać nie tylko biuralista, lecz nawet woźny.

Biuletyny, jak w ogóle wszelkie rejestry karne, zawierają wiadomości wyłącznie o charakterze informacyjnym, a przeto wiadomości o tym, kiedy oskarżony faktycznie odbył karę, czy nastąpiło odwołanie warunkowego zawieszenia kary, czy było zastosowane warunkowe zwolnienie od odbycia części niewykonanej kary, czy wyrok został uchylony wskutek wznowienia postępowania, czy nastąpiło ułaskawienie, zastosowanie amnestii, lub zatarcia skazania — można osiągnąć tylko przez zażądanie odpisów wyroków sądowych które też stanowią wyłącznie bezsporny materiał dowodowy i powinny zawierać wszystkie wyżej przytoczone dane, dotyczące faktycznego wykonania wyroków i mają decydujące znaczenie przy wydaniu wyroku w nowej sprawie, dotyczącej tegoż oskarżonego.

Przeciwnicy wprowadzenia „książek informacyjnych" twierdzą, że system ten jest zbyt kosztowny, a co najważniejsze — uniemożliwia zachowanie tajności rejestru skazanych i w praktyce czyni ilurozyczną instytucję zatarcia skazania lub zeznania skazania za niebyłe (art. 64 k. k.).

Przechowywanie wszystkich kart karnych bez ograniczenia czasu jest wprost nie do pomyślenia, albowiem wówczas wprost nie wystarczyłoby żadnego lokalu i personelu.

Pewna ilość kart karnych i to bardzo znaczna, jak zaznaczyliśmy wyżej, powinna być skasowana. Dopiero po ustaleniu ilości kart, która pozostanie oraz ilości wpływających rocznie nowych kart, można mówić o kosztach druku biuletynów rejestracyjnych. Ponadto wydawanie drukowanych biuletynów można rozpocząć

od terminu, który minister sprawiedliwości uzna za odpowiedni, pozostawiając w Wydziale Statystycznym stare karty karne do czasu ich usunięcia na mocy obowiązujących przepisów, a nowe karty, po umieszczeniu ich w biuletynach, powinny być zniszczone.

Biuletyny Ministerstwo Sprawiedliwości będzie przesyłało do wszystkich sądów, prokuratorów, do policji i innych władz państwowych lub samorządowych, którym biuletyny te będą potrzebne. Osoby prywatne nie będą miały prawa do nabycia biuletynów.

Według posiadanych danych, do Statystycznego Wydziału Ministerstwa Sprawiedliwości wpływa dziennie około 5.000 zapytań o karalności, które wymagają natychmiastowego załatwienia i przesłania pocztą. Z chwilą natomiast wprowadzenia wspomnianych biuletynów wydatki kancelaryjne i pocztowe upadną same przez się. Ponadto sądy nie będą obowiązane przesyłać wyroków skazujących, dotyczących osób wojskowych, duchownych i t. p. odpowiednim władzom, a władze powyższe nie będą obowiązane prowadzić specjalnych w tym zakresie rejestrów karnych.

Wszystko to będzie miało dodatni wpływ na budżet państwowy.

Co się tyczy obawy, że osoby prywatne będą miały większe możliwości nielegalnego uzyskania wiadomości z biuletynów, przechowywanych w różnych instytucjach, to należy zaznaczyć, że w ogóle zabezpieczenie się od nadużyć jest nie tylko rzeczą trudną, lecz nawet niemożliwą. Mogę jednak stwierdzić, że przez cały okres pracy w sądownictwie rosyjskim (30 lat) nie słyszałem nawet o nadużyciach, dokonanych w związku z biuletynami. Zaznaczyć poza tym trzeba, że legalne odpisy z biuletynów mogą być wydawane osobom prywatnym na mocy § 19 rozp. Min. Sprawiedliwości (Dz. U. poz. 478/34) oraz art. 212 k. p. k.

Wreszcie należy omówić ostatni zarzut, dotyczący — przy istnieniu biuletynów — niemożności wykonania przepisu „o usunięciu ze wszystkich rejestrów wpisu o skazaniu" w przypadkach uznania skazania za niebyłe (art. 64, 73 § 4 i 75 § 4 k. k.) i zatarcia skazania w drodze łaski przez Prezydenta Rzeczypospolitej, przez amnestię oraz przez sąd (art. 90 § 4 k. k.).

Przede wszystkim musimy zaznaczyć, że przepis usunięcia wpisu o skazaniu z rejestrów karnych dotyczy wyłącznie skazanych, co do których zapadły na mocy art. 90 k. k. postanowienia o zatarciu skazania. Przepisu powyższego nie zawiera ani art. 64 k. k. w wypadkach nieodwołalnego zawieszenia wykonania kary, ani przepisy, dotyczące wydania unieważniającego wyroku, po wznowieniu sprawy, w której zapadł wyrok skazujący, ani z powodu zastosowania ustawy amnestyjnej lub ułaskawienia.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 17 III 1930 r. (Zb. Orz. Nr 145/30 r.) wyjaśnił, że darowanie kary ma ten sam skutek, co jej odcierpienie i nie prowadzi jeszcze do zatarcia śladów skazania w myśl art. 636 k. p. k.

Przepis § 4 art. 90 k. k. „o usunięciu wpisu o skazaniu z rejestrów karnych" w przypadkach wydania przez sąd postanowienia o zatarciu skazania, jest przepisem porządkowym i nie zawiera wskazówek, jak należy go uskutecznić. Usunięcie wpisu z rejestru karnego, przy istnieniu biuletynów, może nastąpić jedynie za pomocą ogłoszenia w specjalnym dziale biuletynowym wiadomości o skazanych, co do których zapadły postanowienia o zatarciu skazania.

Twierdzenie, iż uznanie skazania za „niebyłe", a przeto i „zatarcie skazania" należy rozumieć jako unicestwienie hańbiącego znaczenia skazania przez usunięcie wszelkich wzmianek, mogących fakt skazania przypominać, nie jest zgodne ani z punktu widzenia życiowego, ani prawnego. Więzienie — to piętno, które na całe życie przylega do człowieka, a nazwa były więzień pozostaje aż do grobu, oczywiście, jeżeli sam czyn przestępny był hańbiący. Mimo zatarcia skazania wyrok pozostaje wyrokiem i może być podstawą, np. do wytoczenia procesu cywilnego. Wynikiem uznania skazania za niebyłe jest to, że skazany może twierdzić wobec władz, że skazania nie było (patrz okólnik Min. Sprawiedliwości Nr 1570/II Dz. Urz. Nr 16/30).

Wobec przewidzianej reorganizacji systemu rejestracji karnej byłoby bardzo pożądane, ażeby sędziowie oraz przedstawiciele innych urzędów i instytucji, którzy korzystali z dawnych biuletynów karnych („sprawki o sudimosti"), a obecnie stykają się z wiadomościami o poprzedniej karalności oskarżonych, otrzymywanymi z Wydziału Statystycznego Ministerstwa Sprawiedliwości, zechcieli wypowiedzieć swoje zdanie, który z tych systemów rejestracji jest praktyczniejszy i czy ustalenie poprzedniej karalności ze „sprawek o sudimosti" przedstawiało jakiekolwiek trudności bądź powodowało jakiekolwiek nadużycia.

KAZIMIERZ MATUSZEWSKI.

Włoski dekret organizacyjny.

Dekret ustawodawczy, wydawanie przez głowę państwa norm prawnych w miejsce lub obok organu ustawodawczego, staje się obecnie jednym z centralnych zagadnień prawa politycznego w związku z przemianą stosunku rządu do ustawodawcy parlamentarnego. Sposób myślenia XIX wieku o tym zagadnieniu powoli, lecz stale przechodzi do historii. Wprowadzony w art. 56 naszej Konstytucji kwietniowej wyłączny dekret organizacyjny i rozwijająca się dokoła niego dyskusja nakazują zwrócić uwagę, jak z tym samym zagadnieniem uporano się w innych państwach. Trzeba przy tym od razu powiedzieć, że w innych—poza polskim—współczesnych ustrojach politycznych dekret organizujący administrację państwową nie jest równorzędny z ustawą lub podobnym co do ważności aktem. Nigdzie zaś nie ma mocy wyższej od ustawy.

Jednym z najświeższych rozwiązań kompetencji organizowania administracji państwowej jest włoskie. W ustroju tym z nastaniem systemu rządów parlamentarnych w drugiej połowie XIX wieku organizowanie administracji państwowej przeszło do parlamentu, którego kompetencję w tej dziedzinie uzasadniano dążeniem do zapobieżenia mnożeniu urzędów i funkcyj państwowych przez rząd. Tworząc kompetencję organizacyjną parlamentu w zakresie administracji, chciano nie dopuścić do wzrostu wydatków skarbu państwa wskutek polityki organizacyjnej rządu. Temu celowi rzeczywistość na ogół zaprzeczyła. Przydzielenie parlamentowi kompetencji organizowania administracji państwowej zgoła nie wstrzymało wzrostu budżetów państwowych. W pewnej, zresztą nie nazbyt wielkiej, mierze tłumaczy się to psychologicznym podłożem polityki administracyjnej rządów parlamentarnych. We Włoszech kompetencja organizacyjna wróciła do rządu, gdy tylko w wyniku faszystowskich reform uchylono supremację parlamentu i uznano prymat rządu w ustroju państwowym. Wyrazem tej zasadniczej przemiany jest ustawa z 31 stycznia 1926 — legge sulla facoltà del potere esecutivo di emanare norme giuridiche, n. loo, — tworząca w art. 1 p. 3 dekret organizacyjny.

W ustroju włoskim normodawstwo organizacyjne w zakresie administracji państwowej należy do kompetencji rządu. Z uwagi na formę, jaką przybiera, możemy mówić o kompetencji organizacyjnej głowy państwa—króla. Akt organizujący administrację ma formę dekretu królewskiego. Warunkiem jego wydania przez głowę państwa jest uchwała rady ministrów i przychylne opinie rady stanu. Wydaje się, że wbrew tej opinii dekret nie mógłby być wydany. W literaturze podniesiono obowiązek rządu do zasięgnięcia opinii rad technicznych, których we Włoszech jest cały szereg przy różnych ministerstwach, jeśli tego wymagają ustawy. Przy opinii tych rad przychylność nie jest warunkiem wydania dekretu organizacyjnego. Współdziałanie rady ministrów przy kształtowaniu dekretu jest ograniczone przez wyjęcie spod jej kompetencji zagadnienia wybitnie politycznego, organizacji rządu. Nadrzędne kanclerskie stanowisko premiera Włoch uwydatnia się w tym, że do szefa rządu należy tworzenie, zmiana i znoszenie urzędu ministra i ministerstwa oraz stanowienie o ich kompetencji (art. 4 ust. z 24 XII 1925). W tym zakresie król wydaje dekret organizacyjny na wniosek premiera, nie zaś rady ministrów.

Przedmiotem włoskiego dekretu jest organizacyjne ukształtowanie administracji państwowej. Niektórzy teoretycy włoscy określają tę administrację jako zespół organów, będących urzędami publicznymi, przez które państwo wykonywa działalność prawną i społeczną dla osiągnięcia swych celów. Oczywiście, tak szeroko pojmowana administracja nie jest przedmiotem dekretu organizacyjnego. Pojęcie administracji, normowanej przez ten dekret, trzeba mocno ścieśnić. Przede wszystkim nie należą tu stosunki między organami administracyjnym i obywatelami, zaliczane w nauce włoskiej do praw obywatelskich, co do których według statutu konstytucyjnego z 1848 r. istnieje wymóg ustawy. W nawiasie dodajmy, że do tych praw włączone też jest, odwrotnie niż w Anglii, szkolnictwo powszechne z tym uzasadnieniem, że ono opiera się na przymusie ograniczającym wolność obywatela.

Wojsko, podobnie jak w naszej Konstytucji kwietniowej, jest uważane za odrębną od administracji państwowej instytucję. Normodawstwo w tym zakresie należy do parlamentu, inaczej niż w Polsce. Nie ma dekretów organizacyjnych głowy państwa w zakresie zwierzchnictwa sił zbrojnych.

Spod rządowego normodawstwa organizacyjnego wyłączone jest, podobnie jak w Polsce, sądownictwo powszechne i wojskowe oraz rada

stanu (N. T. A.) i izba kontroli, które uważane są za sądy szczególne. W drodze dekretu organizacyjnego nie może być tworzone sądownictwo szczególne, które by ograniczało powszechne lub inne, powołane przez ustawodawcę. Nie może też dekret organizacyjny dotyczyć tych norm prawnych, które tworzą podstawę nieusuwalności pewnych urzędników, np. sędziów.

Wreszcie dekret organizacyjny nie obejmuje samorządu terytorialnego (instytucyj gminnych i prowincjonalnych) oraz publicznych instytucyj dobroczynności i szkół akademickich.

Krótko można powiedzieć, że włoski dekret organizacyjny nie obejmuje wszystkich rodzajów postępowania administracyjnego, organizacji wojska, sądownictwa, samorządu terytorialnego i częściowo szkolnictwa akademickiego. Ograniczenia te tworzą enklawy w administracji państwowej, poddane kompetencji ustawodawcy. Cała reszta administracji jest objęta kompetencją organizacyjną głowy państwa. Tę resztę tworzą wszystkie inne urzędy państwowe, przedsiębiorstwa publiczne i — co bardzo ciekawe — niektóre osoby prawa publicznego.

Oprócz wskazanych enklaw na polu kompetencji organizacyjnej głowy państwa istnieją dwie jeszcze normy ograniczające. Najsamprzód dekret organizacyjny nie może naruszać zasad konstytucyjnych, szczególnie równości obywateli wobec prawa. Potem — ograniczenia pola kompetencji wynikają z ustaw skarbowych. Dekret może swobodnie kształtować organizację administracji w granicach każdego rozdziału ustawy skarbowej, przez co uniemożliwia się zaciąganie nowych zobowiązań skarbu poprzez dekrety organizacyjne.

Organizowanie administracji w systemie włoskim obejmuje tworzenie nowych urzędów, przemianę i znoszenie istniejących oraz określenie ich kompetencji. Do pojęcia organizacji włączona jest pragmatyka cywilna, w szczególności należą tu warunki powołania na urzędnika, powstanie i ustanie stosunku służbowego, prawa honorowe urzędnika oraz postępowanie i sankcje dyscyplinarne.

Włoski dekret organizacyjny wybiega poza granice administracji rządowej, rozciągając swą kompetencję na osoby prawa publicznego. W ustawodawstwie i literaturze włoskiej rozróżnia się trzy rodzaje osób prawa publicznego: korporacje, instytucje i fundacje publiczne. Różnica między korporacją a instytucją lub fundacją tkwi w elementach organizacyjnych. Korporacje składają się z osób fizycznych, będących ich członkami, np. izby adwokackie, lekarskie. Tego elementu nie mają instytucje i fundacje publiczne, posiadając jedynie zarząd. Dekret organizacyjny normuje stosunki wewnętrzne osób prawa publicznego. Pewne rozszerzenie rządowej kompetencji organizacyjnej ma miejsce jedynie co do fundacji publicznej, gdyż rządowi przysługuje ius reformandi na cel najbliżej położony. Najważniejszym jest tu niewątpliwie to, że rządowa kompetencja organizacyjna obejmuje samorząd zawodowy. Przeciwnie więc jak w naszym ustroju.

Dekret jest ogłaszany tak samo jak ustawa. W przeciwieństwie do niemieckich rozporządzeń administracyjnych dekret włoski, ogłoszony w dzienniku resortowym, nie miałby mocy obowiązującej. Dekret ma charakter rozporządzenia. W hierarchii norm prawnych jest normą niższego rzędu wobec ustawy. Z ustanowieniem kompetencji organizacyjnej głowy państwa wiąże się możność znoszenia ustaw, poprzednio wydanych w zakresie organizacyjnym. Takie uchylanie norm wyższego rzędu przez normy niższego rzędu znane jest i w naszym ustroju.

Włoski dekret organizacyjny podlega kontroli sądowej, zwłaszcza sądownictwa administracyjnego, co do legalności. Uznanie dekretu za nielegalny powoduje jedynie niezastosowanie go w konkretnym wypadku. Nie uchyla jednak dekretu generalnie, jak to się dzieje przy francuskim recours en annulation.

W oparciu o giętką konstytucję włoską ustawa z 1926 r. przeprowadziła rozgraniczenie kompetencji głowy państwa i parlamentu w dziedzinie normodawstwa. Z bezmiaru kompetencji normodawczej parlamentu wyłączono pewne kwestie, przekazując je normom innym, niż ustawa. Jest to uznanie przez ustawodawcę kategorii rozporządzenia niezależnego. Przedmiotem włoskiego dekretu organizacyjnego jest organizacja rządu, administracji rządowej i samorządu gospodarczego. Polski ustrój nie wciela tego samorządu w zakres dekretu. Czyni to natomiast ze zwierzchnictwem sił zbrojnych, czego nie ma w ustroju włoskim. Wreszcie dekret włoski nie jest monopoliczny jak polski. Różnią się więc oba co do zasięgu, jak i stanowiska w hierarchii norm prawnych.

Literatura: *Saltelli E.*: Potere esecutivo e norme giuridiche 1926.

Ehimienti P.: Manuale di diritto costituz 1933.

Romano S.: Corso di diritto costituz 1926.

Tosato E: Le leggi di delegazione 1931.

Leibholz H.: Zu den Problemen des fascistischen Verfassungsrecht 1928.

Rocco A.: La legislazione w pracy zbior. Civilta fascista 1928.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Zbrodnia stanu przez umożliwienie rozszerzenia wpływów wywrotowych (art. 97 k. k.).

Wprowadzenie do organizacji legalnej uczestników organizacji wywrotowej, działających ku zdobyciu dla niej placówki legalnej w całości lub w części dla urzeczywistnienia celów ostatecznych organizacji zbrodniczej, jest objawem karalnym tej organizacji, choćby aktualnie i czasowo tylko przez rozszerzenie jej wpływów i siły, umożliwiając rzucenie ich na szalę walki w chwili stanowczej użycia „przemocy" (8 I 36 nr 1 K. 1223/35).

Istota przestępstwa niebezpieczeństwa w komunikacji (art. 215, 225, 247 w zw. z art. 36 k. k.).

Do istoty przestępstwa z art. 215 k. k., przewidującego niebezpieczeństwa w komunikacji, nie należy, aby katastrofa rzeczywiście nastąpiła, lecz wystarcza sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy, a więc stworzenie takiej sytuacji, w której katastrofa bezpośrednio grozi. Jeżeli następstwem działania lub zaniechania sprawcy jest katastrofa i jako wynik — śmierć lub uszkodzenie ciała człowieka, zachodzi zbieg przepisu art. 215 k. k. z odpowiednim przepisem rozdziału XXXV k. k. o przestępstwach przeciwko życiu i mieniu i ma zastosowanie art. 36 k. k. (9 I 36 nr 1 K. 1031/35).

„Przypadek mniejszej wagi" (art. 257 § 2 k. k. w zw. z art. 54 k. k.).

Zagadnienie, co należy uważać za „przypadek mniejszej wagi", w rozumieniu § 2 art. 257 k. k., ulega rozstrzygnięciu według zasad, wskazanych w art. 54 k. k. (22 I 36 nr 2 K. 1777/35).

Ciągłość przestępnego czynu (art. 262 k. k).

Okoliczność, iż poszczególne czyny sprawcy, przedzielone są pewnym nawet znacznym upływem czasu, nie może stać na przeszkodzie skwalifikowaniu działalności przestępnej jako przestępstwa ciągłego (10 II 36 nr 3 K. 2128/35).

Określenie pojęcia sprzedaży (art. 94 u. k. s.).

Art. 94 u. k. s. pojęciem sprzedaży obejmuje wszelkie posiadanie lub przechowywanie w zakładzie handlowym napojów (13 I 36 nr 3 K. 1571/35).

Zawiadomienie o zamierzonym przestępstwie przeciwko bezpieczeństwu Państwa (art. 21 § 1 rozp. Prezydenta R. P. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa, Dz. U. poz. 851).

Przepis art. 21 § 1 rozp. Prezydenta R. P. z 24 X 1934 r. jako decydującą chwilę dla obowiązku zawiadomienia określa tę chwilę, „gdy można szkodzie zapobiec", a nie chwilę, „gdy można zapobiec zamierzonemu przestępstwu" (8 I 36 nr 2 K. 2257/35).

St. Czerwiński.

Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego.

Sposób traktowania służby samorządowej w Państwie Polskim przy ustalaniu ilości lat, podlegających zaliczeniu do wysługi emerytalnej na zasadzie art. 97 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r.

Przy ustalaniu ilości lat, podlegających zaliczeniu do wysługi emerytalnej na zasadzie art. 97 ustawy emerytalnej z 11 XII 1923 r. w brzmieniu, nadanym temu artykułowi ustawą z 18 III 1931 r. Dz. U. poz. 170, służba samorządowa w Państwie Polskim, zaliczalna do emerytury z mocy ustępu 2 art. 81 ustawy emerytalnej, powinna być traktowana na równi z zaliczalną do emerytury służbą państwową polską.

W sprawie ze skargi Bronisława Ł. na orzeczenie Komendy Głównej Policji Państwowej z 2 lipca 1932 r., dotyczące emerytury, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie w części, dotyczącej odliczenia z wysługi emerytalnej skarżącego 1 roku, jako niezgodne z ustawą, a poza tym oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Motywy: Decyzją z 29 X 1931 r. Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie na zasadzie art. 2 ustawy z 18 III 1931 r. Dz. U. poz. 170 sprostowała wymiar zaopatrzenia emerytalnego emerytowanego inspektora policji B. Ł. przez odliczenie 1 roku z zaliczonego mu w swoim czasie do wysługi emerytalnej okresu służby samorządowej w ilości 7 lat, ponieważ w myśl powołanej ustawy służba samorządowa i praca zawodowa zalicza się w stosunku rok służby samorządowej, bądź pracy zawodowej za każdy pełny rok służby państwowej polskiej.

Na powyższą decyzję Ł. wniósł zażalenie do Komendy Głównej Policji Państwowej. Według wywodów skargi, Ł. prosił w tym zażaleniu o unieważnienie decyzji Komendy Wojewódzkiej, jako zmieniającej bezprawnie prawomocne orzeczenie Komendy Głównej Policji Państwowej z 8 II 1929 r. w sprawie wymiaru jego emerytury i sprzecznej z art. 37 ustawy emerytalnej, w brzmieniu, nadanym mu ustawą z 18 III 1931 r. Dz. U. poz. 170, domagał się zaliczenia mu do wysługi emerytalnej na podstawie art. 15 ustawy emerytalnej w brzmieniu, nadanym mu powołaną wyżej ustawą, w ilości podwójnej czasu służby w 1918, 1919 i 1920 r. w miejskiej straży obywatelskiej we Lwowie i w policji państwowej, jako służby wojskowej, bądź cywilno-państwowej w czasie wojny i wreszcie domagał się zaliczenia mu 7 lat z czasu służby państwowej austriackiej, jako pracy zawodowej.

Orzeczeniem z 2 VII 1932 r. Komenda Główna Policji Państwowej zażalenie Ł. na sposób zaliczenia mu do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego służby państwowej pozostawiła bez rozpoznania z uwagi na to, iż sprawa wymiaru jego zaopatrzenia emerytalnego została ostatecznie rozpatrzona orzeczeniem Komendy Głównej Policji Państwowej z 8 II 1929 r., które uprawomocniło się, w obecnie zaś złożonym podaniu żalący się nie przytoczył żadnej nieznanej okoliczności, którąby przemawiała za wznowieniem postępowania administracyjnego. Następnie Komenda Główna Policji Państwowej wyjaśniła, że wymiar emerytury został sprostowany na zasadzie art. 2 ustawy z 18 III 1931 r. Dz. U. poz. 170, który zezwala na zaliczenie pracy zawodowej w takiej ilości, jaką ilość pełnych lat służby państwowej miał dany funkcjonariusz. Żalący się posiada służby państwowej, podlegającej zaliczeniu do wysługi emerytalnej, 6 lat i 11 miesięcy, wobec czego służbę zawodową można zaliczyć tylko w ilości 6 lat. Wreszcie Komenda Główna wyjaśniła, że okres służby od 1 XI 1918 r. do 28 II 1919 r. został żalącemu się orzeczeniem z 8 II 1929 r. zaliczony do wysługi emerytalnej jako służba samorządowa na zasadzie ustępu 2 art. 81 ustawy emerytalnej, a nie jako służba państwowa.

Na powyższe orzeczenie Komendy Głównej Policji Państwowej z 2 VII 1932 r. Ł. wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. N. T. A. rozważył, co następuje:

Akta administracyjne wykazują, że w odpowiedzi na zażalenie skarżącego z 2 VI 1925 r. na wymiar jego zaopatrzenia emerytalnego Komenda Główna Policji Państwowej orzeczeniem z 8 II 1929 r. odmówiła skarżącemu policzenia do jego wysługi emerytalnej służby państwowej austriackiej, ponieważ przez rezygnację z tej służby utracił w myśl przepisów byłego państwa austriackiego prawo do zaliczenia tej służby do emerytury, zaliczyła zaś do tej wysługi 7 lat z okresu służby w policji miejskiej m. Stanisławowa na podstawie art. 98 ustawy emerytalnej, 4 lata studiów wyższych, oraz w całości służbę w Państwie Polskim od 1 XI 1918 r. do 31 I 1926 r. i stwierdziła, że skarżący ma prawo do emerytury w wymiarze za 18 lat, t. j. w wymiarze, w jakim emeryturę otrzymuje. Zaznacza się, iż w orzeczeniu tym Komenda Główna Policji Państwowej nie zapowiedziała jakiegokolwiek dodatkowego orzeczenia co do roszczeń emerytalnych skarżącego.

Skarżący miał prawo zaskarżyć powyższe orzeczenie do N. T. A. zarówno z powodu nieuwzględnienia jego roszczeń, jak i z powodu rzekomego niezałatwienia tym orzeczeniem wszystkich jego wniosków. Wobec nieskorzystania przez skarżącego z tego prawa orzeczenie to uprawomocniło się i wszelkie zarzuty przeciwko niemu, a więc również zarzuty co do rzekomego niezałatwienia wszystkich wniosków skarżącego są obecnie spóźnione. Twierdzenie skarżącego, że omawianym orzeczeniem odmówiono mu powiększenia emerytury w drodze łaski, wobec czego nie mógł tego orzeczenia zaskarżyć, jest sprzeczne z brzmieniem i treścią tego orzeczenia. Wobec uprawomocnienia się tego orzeczenia skarżący w myśl art. 95 rozporządzenia Prezydenta R. P. o postępowaniu administracyjnym z 22 III 1928 r. mógłby jedynie domagać się wznowienia postępowania, gdyby wyszły na jaw istotne dla sprawy nowe okoliczności faktyczne, które istniały już przy wydaniu tego orzeczenia, lub nowe środki dowodowe, o ile okoliczności te i środki nie były w toku postępowania administracyjnego znane władzy rozstrzygającej i nie mogły być wówczas przez skarżącego bez jego winy powołane. Z przytoczonej w skardze treści zażalenia skarżącego do Komendy Głównej Policji Państwowej nie wynika, by skarżący przytoczył w nim także nowe okoliczności faktyczne lub środki dowodowe. Powoływanie się skarżącego na znowelizowanie ustawą z 18 III 1931 r. Dz. U. poz. 170 przepisów art. 15 i 37 ustawy emerytalnej z 11 XII 1923 r. jest nietrafne już z tego powodu, ponieważ, jak to już Trybunał wyjaśnił wielokrotnie, uprawnienia emerytalne funkcjonariuszów państwowych powinny być oceniane według przepisów emerytalnych, obowiązujących w chwili rozwiązania stosunku służbowego z danym funkcjonariuszem, wydane zaś potem nowe przepisy emerytalne stosuje się do nich tylko o tyle, o ile przepisy te wyraźnie to przewidują, to zaś w omawianym przypadku nie zachodzi.

W wyniku powyższych rozważań N. T. A. nie dopatrzył się w omawianej części zaskarżonego orzeczenia jakiegokolwiek naruszenia ustawy, ani wadliwości postępowania.

Co się tyczy odliczenia 1 roku z wysługi emerytalnej skarżącego na podstawie art. 2 ustawy z 18 III 1931 r. Dz. U. poz. 170, to Trybunał rozważył, co następuje:

W myśl art. 97 ustawy emerytalnej z 11 XII 1923 r. Dz. U. poz. 46/23 i 178/24 r. jednym z warunków zaliczenia do wysługi emerytalnej

funkcjonariusza państwowego czasu służby samorządowej lub pracy zawodowej w byłym państwie zaborczym było przesłużenie przez niego co najmniej 5 lat w Państwie Polskim.

Według art 98 tejże ustawy, funkcjonariuszowi państwowemu, zwolnionemu na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnei, a podpadającemu pod postanowienia art. 97, dolicza się za każdy rok służby państwowej polskiej, zaliczalnej do wysługi emerytalnej, rok służby samorządowej lub pracy zawodowej, zaliczonej w myśl art. 97.

N. T. A. w wyroku w sprawie l. rej. 1659/24 — z uwagi na to, że w myśl ustępu 2 art. 81 ustawy emerytalnej z 11 XII 1923 r. funkcjonariuszom państwowym, którzy służyli czynnie w czasie trwania mocy obowiązującej ustawy emerytalnej z 28 VII 1921 r., Dz. U. poz. 466, a którzy przed wstąpieniem do służby państwowej pełnili służbę samorządową w Państwie Polskim, zaliczalną do wysługi emerytalnej w myśl punktu d) art. 15 cytowanej ustawy z 28 VII 1921 r., zalicza się do wysługi emerytalnej czas tej służby samorządowej pod warunkami, określonymi w tejże ustawie, w myśl zaś powolanego punktu d) art. 15 służba samorządowa w Państwie Polskim, odbyta przed wstąpieniem do służby państwowej, przez uznanie jej za normalnie policzalną do wysługi emerytalnej pracowników państwowych została zrównana w swych skutkach prawnych w sferze praw, przysługujących z powołanej ustawy, ze służbą państwową polską,— uznał, że służba samorządowa polska funkcjonariusza, który służył czynnie w czasie mocy obowiązującej ustawy emerytalnej z 28 VII 1921 r., podlega zaliczeniu do okresu pięcioletniego, przewidzianego z art. 97 ustawy emerytalnej z 11 XII 1923 r.

Skoro zatem służba samorządowa polska, o której mowa w ustępie 2 art 81 ustawy emerytalnej z 11 XII 1923 r., ma wpływ na uzasadnienie roszczenia danego funkcjonariusza o zaliczenie mu do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej lub pracy zawodowej w byłym państwie zaborczym, to w konsekwencji nie może być ona pominięta przy ustalaniu w myśl art. 98 tejże ustawy ilości lat służby samorządowej bądź pracy zawodowej w byłym państwie zaborczym, podlegającej zaliczeniu do wysługi emerytalnej tego funkcjonariusza. Należy więc uznać, że również przy stosowaniu postanowień art. 98 ustawy emerytalnej z 11 XII 1923 r., Dz. U. poz. 46/23 i 178/24, służba samorządowa polska, o której mowa w ustępie 2 art. 81 tejże ustawy, powinna była być traktowana na równi ze służbą państwową polską.

W ustępie 1 art. 97 ustawy emerytalnej, w brzmieniu, nadanym temu artykułowi ustawą z 18 III 1931 r. Dz. U. poz. 170, została ustanowiona zasada, że wszystkim funkcjonariuszom państwowym, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej pełnili służbę samorządową, jak również ustawowo niepoliczalną do wysługi emerytalnej służbę państwową lub oddawali się pracy zawodowej, a którym komisje weryfikacyjne zaliczyły czas tej służby lub pracy do dodatku za wysługę lat, dodatku starszeństwa, dodatku za trzechlecie, zalicza się do wysługi emerytalnej czas tej służby lub pracy w stosunku do ilości czasu ich służby państwowej polskiej, mianowicie za każdy kalendarzowy rok służby państwowej polskiej, zaliczanej do emerytury, zalicza się rok zakwalifikowanej służby bądź pracy zawodowej, przy tym, o ile podlegający zaliczeniu okres służby bądź pracy zawodowej jest krótszy, aniżeli okres służby w Państwie Polskim, zalicza się cały okres zakwalifikowanej służby bądź pracy zawodowej. Z przepisu tego bynajmniej nie wynika, by przy jego stosowaniu służba samorządowa polska, o której mowa w ust 2 art. 81, nie miała być traktowana tak, jak przy stosowaniu art. 97 i 98 w dawnym brzmieniu, na równi ze służbą państwową polską, skoro zaś postanowienia ustępu 2 art. 81 pozostały bez zmiany, należy uznać, że wspomniana służba samorządowa polska także przy stosowaniu postanowień ustępu 1 art. 97 w nowym brzmieniu powinna być traktowana na równi ze służbą państwową polską.

Pozwana władza przyznaje w zaskarżonym orzeczeniu, że skarżący posiada służby państwowej polskiej, zaliczalnej do emerytury, 6 lat i 11 miesięcy oraz, że posiada on służbę samorządową polską, zaliczalną na podstawie ustępu 2 art. 81, w ilości 4 miesięcy, t. zn. razem tej służby państwowej i samorządowej posiada 7 lat i 3 miesiące. W myśl więc ustępu 1 art. 97 ustawy emerytalnej w nowym brzmieniu, skarżącemu przysługiwałoby prawo do zaliczenia mu do wysługi emerytalnej za 7 kalendarzowych lat państwowej służby polskiej bądź służby samorządowej polskiej — 7 lat z czasu, zakwalifikowanego przez komisję weryfikacyjną, t. j. tyle lat, ile mu zaliczono w swoim czasie na podstawie art. 96 i 98 w dawnym brzmieniu.

Gdy więc pozwana władza, wychodząc z odmiennych założeń prawnych, odliczyła skarżącemu 1 rok z wysługi emerytalnej, należało zaskarżone orzeczenie w tej części uchylić, jako niezgodne z ustawą.

Z tych wszystkich powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie w części, dotyczącej odliczenia z wysługi emerytalnej skarżącego 1 roku, jako niezgodne z ustawą, a poza tym skargę oddalił, jako nieuzasadnioną.

(Wyrok z 23 III 1936 r. l. rej. 7303/32).

W. Borkowski,
sędzia N. T. A.

KRONIKA.

ADMINISTRACJA.

Wyjazdy służbowe urzędników wojewódzkich i starościńskich. Zarządzenia oszczędnościowe musiały z natury rzeczy objąć m. in. i wydatki na podróże służbowe funkcjonariuszów w województwach i starostwach.

Przede wszystkim nie mogą mieć miejsca wypadki niecelowego i nieoszczędnego delegowania urzędników ze strony urzędów wojewódzkich, jak np. delegowanie urzędników w sprawach, nadających się do załatwienia w drodze korespondencji i t. p.

W zakresie uporządkowania wyjazdów służbowych Mnstwo Spr. Wewn. okólnikiem Nr 82 z 29 X b. r. udzieliło wojewodom m. in. następujących wytycznych:

1) Za szczególnie ważne z punktu widzenia ogólnych interesów służby należy uważać wyjazdy inspekcyjne, zwłaszcza zaś inspekcyjne wyjazdy szefów władz oraz specjalnych organów inspekcji wojewódzkiej.

2) Innego rodzaju wyjazd służbowy może mieć miejsce tylko wtedy, gdy zachodzi nieodzowna w tym względzie konieczność, t. j. gdy sprawa nie da się załatwić inaczej, jak tylko w drodze delegacji.

3) Podróż służbowa nie może trwać dłużej, niż tego wymaga dana sprawa.

4) Wykorzystywać należy w szerokiej mierze wyjazdy opłacane przez samorządy (wyjazdy starostów jako przewodniczących wydziałów powiatowych) oraz wyjazdy opłacane przez strony dla załatwiania przy tej sposobności również innych czynności urzędowych ilekroć bez dodatkowego obciążania kosztami samorządów lub stron da się to osiągnąć.

5) Należy również, ilekroć tylko okaże się to możliwe, powierzać urzędnikowi, delegowanemu w pewnej konkretnej sprawie, załatwienie innych jeszcze spraw urzędowych, nie związanych ściśle z jego bezpośrednimi czynnościami służbowymi, np. przy wyjazdach urzędników fachowych.

6) Ocenę kolejności wyjazdów dla poszczególnych celów administracji ogólnej Mnstwo pozostawiło wojewodom w ramach rozporządzalnego kredytu w taki sposób, by wszystkie istotnie najważniejsze potrzeby służbowe, zostały całkowicie zaspokojone.

Ujawnianie cen hurtowych. Dotychczasowe środki zwalczania nieuzasadnionych, wygórowanych cen artykułów powszedniego użytku—zastosowane prawie wyłącznie do właścicieli sklepów detalicznych nie dają jeszcze dostatecznie zadowalających wyników wskutek podbijania cen, a nawet ukrywania zapasów towarów w hurcie celem zmniejszenia jego podaży.

Wobec powyższego p. minister spr. wewn. pismem okólnym z 23 X b. r. Nr Apr. 39/9-1 zarządził bezwzględne stosowanie obowiązujących w tej mierze przepisów przez składy i sklepy hurtowe.

Ponadto przypomina p. minister władzom administracji ogólnej, że w myśl § 5 rozp. Min. Spr. Wewnętrznych z 20 II 1923 r. przysługuje im prawo żądania od posiadaczy przedsiębiorstw handlowych faktur (rachunków) na wszelkie przez nich na sprzedaż nabyte przedmioty powszedniego użytku. Z uprawnień tych kierownicy władz admin. ogólnej powinni w jak najszerszej mierze korzystać, dążąc do wykrycia winnych spekulacyjnego podbijania cen.

W przypadku stwierdzonego ukrywania zapasów dla celów spekulacyjnych kierownicy ci zostają upoważnieni do wykorzystania przepisów rozporządzenia Min. Spr. Wewnętrznych z 9 X 1923 r. w sprawie ujawniania zapasów przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. poz. 875) z tym, że należy obowiązek ujawniania zapasów nałożyć na: 1) składy fabryczne, 2) hurtowników (półhurtowników) i 3) detalistów. Powyższe nie dotyczy produktów rolnych.

Winni nieujawniania cen, pobierania cen wyższych od ujawnionych oraz winni przekroczenia zarządzeń wydanych przez wojewodów na zasadzie rozporządzenia z 9 X 1923 r. będą pociągani do jak najsurowszej odpowiedzialności w trybie karno-administracyjnym.

Zbiorowe wydanie przepisów o organizacji władz administracji ogólnej. Wobec ogłoszenia w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 80 pod poz. 555 jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta R. P. z 19 I 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej — Gabinet Ministra zamierza wydać odrębny numer Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którylby zawierał analogiczny—jak to miało w Dzienniku Urzędowym Min. Spr. Wewnętrznych Nr 16 z dn. 31 X 1931 r. — zbiór przepisów o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

Reorganizacja administracji spraw wodnych. Podział spraw wodnych między 3 ministerstwa, a mianowicie: Komunikacji (sprawy spławu i żeglugi), Rolnictwa i Ref. Roln. (sprawy wodno-melioracyjne), oraz Spraw Wewnętrznych (sprawy wodociągów i kanalizacji), dokonany rozporządzeniem Prez. Rzplitej z dn. 21 VI 1932 r. o zniesieniu Ministerstwa Robót Publ., nastręcza w praktyce dużo trudności, powodując pewne nieporozumienia kompetencyjne, oraz zwłokę w załatwianiu spraw wodnych.

Chcąc temu na przyszłość zapobiec, zainteresowane ministerstwa (Komunikacji, Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Spr. Wewn.) na skutek

inicjatywy Prezydium Rady Ministrów podjęły w tym względzie odpowiednią akcję.

W związku z tym odbyła się dn. 17 X b. r. konferencja w Min. Spr. Wewn pod przewodnictwem dyrektora Gabinetu, przy udziale wspomnianych ministerstw, na której postanowiono przystąpić w najbliższym czasie do reorganizacji agend wodnych na stopniu wojewódzkim i powiatowym.

Zmiana nazw gmin wiejskich. W sprawie trybu, w jakim może być przeprowadzona zmiana nazwy gminy w tych przypadkach, kiedy wskutek braku odpowiedniego lokalu lub też z innych ważnych powodów zachodzi potrzeba umieszczenia siedziby gminy w miejscowości położonej na terenie gminy, ale mającej inną nazwę niż gmina, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnym z 26 X b. r. Nr. GL. 32 111 wyjaśniło co następuje:

Zgodnie z ustaloną zasadą (§ 6 rozp. Min. Spr. Wewn. z 2 VIII 1934 r. — Dz. U. poz. 688) nazwa gminy wiejskiej pochodzi z reguły od nazwy miejscowości, w której znajduje się siedziba urzędowa gminy, z czego wynika, iż zmiana siedziby winna pociągać za sobą również i odpowiednią zmianę nazwy samej gminy.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 24 X 1934 o ustalaniu nazw miejscowości (Dz. U. poz. 850) dotyczy wyłącznie nazw miejscowości, nie zaś nazw jednostek administracyjnych i z tego powodu nie może mieć zastosowania do ustalania względnie zmiany nazwy gminy.

W tym stanie rzeczy, o ile zajdzie potrzeba zmiany nazwy gminy, wojewodowie powinni przedłożyć Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wniosek o zniesienie dawnej gminy wiejskiej i o utworzenie nowej.

Zaopatrzenie b. uczestników walk o Niepodległość Państwa Polskiego. W myśl § 6 p. 3 rozporządzenia Min. Skarbu z 22 V 1936 r. o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o Niepodległość Państwa Polskiego (Dz. U. poz. 305) osoby, ubiegające się o przyznanie zaopatrzenia na podstawie tego dekretu, winny wnieść podanie do Min. Skarbu, dołączając do podania „zaświadczenie właściwej według miejsca zamieszkania powiatowej władzy administracji ogólnej o stanie majątkowym z uwzględnieniem danych co do środków egzystencji".

W celu przyśpieszenia postępowania w omawianej sprawie Min. Spr. Wewnętrznych pismem okólnym z 24 X b. r. Nr. GL. 42 f-26 zarządziło, aby zaświadczenia, o których mowa wyżej, były wydawane na specjalnych formularzach (Nr. 235), wydanych przez Drukarnię Państwową, zawierających dane co do majątku, mieszkania, zawodu i rodzinnych stosunków zainteresowanego.

Z uwagi na szczególny charakter zagadnienia zaopatrzenia b. uczestników walk o Niepodległość Państwa Polskiego, Minstwo poleciło postępowanie w tych sprawach w granicach możliwości przyśpieszyć i uprościć, kładąc jednocześnie nacisk na dokładność i rzeczowość wydawanych zaświadczeń.

Ceny chleba. W sprawie tej Min. Spr. Wewnętrznych pismem okólnym z 22 X b. r. Nr. Apr. 27/7-1 zawiadomiło wojewodów, że wnioski o zgodę na podwyższenie cen chleba (żytniego) winny być zgłaszane zasadniczo pisemnie z odpowiednim umotywowaniem — a wyjątkowo w drodze telefonogramu.

Ministerstwo podkreśla, że wnioski nieumotywowane należycie lub nie przedstawione w sposób powyżej podany nie będą mogły być rozpatrywane, a cena pieczywa bez uprzedniej zgody ministra spraw wewnętrznych nie może być pod żadnym warunkiem podwyższona.

SAMORZĄD.

Wybory sołtysów i podsołtysów. W listopadzie 1936 r. upływa kadencja sołtysów i podsołtysów, wybranych po wejściu w życie ustawy samorządowej, na terenie województw centralnych i wschodnich, na terenie zaś województw południowych i zachodnich — w 1937 r.

Min. Spr. Wewnętrznych opracowało nowy, jednolity dla całego obszaru Państwa regulamin wyborczy, wzorowany na regulaminie obowiązującym dotychczas na terenie województw południowych i zachodnich z pewnymi jednak zmianami.

Nowy regulamin został ogłoszony w Nr 81 Dziennika Ustaw z dn. 26 X r. b.

Wobec powyższego Min. Spr. Wewn w okólniku z dn. 27 X 1936 r. Nr SS.34/4-1 podało następujące wyjaśnienia do powyższego regulaminu:

do § 2 ust. (1): Prawo wybierania i wybieralności do organów ustrojowych związków samorządowych, które winien w myśl art. 20 ust. (2) ustawy samorządowej posiadać sołtys i podsołtys, uzależnione jest m. in. od posiadania prawa wybierania do Sejmu (art. 3 ust. (1) lit. c) ustawy samorządowej). Kto nie ma prawa wybierania do Sejmu określa art. 3 ordynacji wyborczej do Sejmu z 8 VII 1935 (Dz. U. poz. 319). Wobec powyższego przepisy, zawarte w w ust. (3) § 2 rozp. I Min. Spr. Wewn. z 9 X 1933 r. (Dz. U. poz. 577) straciły moc obowiązującą.

Również nie obowiązują wyjaśnienia, zawarte w okólniku Min. Spr. Wewn. Nr. 98 z 14 X 1933 r. do ust. (1) lit. c) art. 3 ustawy samorządowej (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 16, poz 238), a to w takim zakresie, w jakim wyjaśnienia te odnoszą się do nie obowiązującej już poprzedniej ordynacji wyborczej do Sejmu. Utratę praw publicznych, o której mowa w art. 3 ust. (1) lit. f) nowej ordynacji wyborczej do Sejmu z 8 VII 1935, orzeka na zawsze albo na czas od 2 do 10 lat sąd przy wymiarze kary śmierci lub dożywotniego więzienia, bądź kary

za zbrodnie stanu lub zbrodnie przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym albo też kary więzienia za inne zbrodnie, popełnione z chęci zysku (art. 47 § 1 k. k.), a nawet inne przestępstwa, popełnione z chęci zysku lub z innych, niskich pobudek (art. 47 § 2 k. k.).

Utrata praw wyborczych w myśl art. 3 ust. (1) lit. g) cytowanej ordynacji wyborczej do Sejmu następuje na skutek skazania prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwa, popełnione z chęci zysku lub innych niskich pobudek, chociażby nawet skazanie to nie pociągało za sobą utraty praw publicznych. Do orzekania o tym, czy przestępstwo popełnione było z chęci zysku lub innych niskich pobudek, jeżeli sam sąd lub wyraźny przepis k. k. tego nie stwierdza, właściwy jest przy wyborach sołtysa i podsołtysa przez radnych gromadzkich— przewodniczący zebrania wyborczego, przy wyborze przez zebranie gromadzkie— komisja wyborcza.

Należy nadmienić, że utrata praw wyborczych może dotyczyć zarówno prawa wybieralności (kandydaci na sołtysa i podsołtysa), jak i prawa wybierania (członkowie zebrania gromadzkiego — art. 19 ust. (1) ustawy samorządowej).

Wreszcie należy zwrócić uwagę, że w stosunku do osób, skazanych prawomocnymi wyrokami na podstawie dzielnicowych ustaw karnych, obowiązujących przed wejściem w życie nowego k. k. z 1932 r., przy ocenie kwestii utraty praw wyborczych do organów utrojowych związków samorządowych mają nadal zastosowanie poprzednio obowiązujące dzielnicowe ustawy karne.

do § 2 ust. (2): Rozporządzeniem Min. Spr. Wewn. z 20 X 1936 r. warunek władania językiem polskim w piśmie został zawieszony dla sołtysów i podsołtysów na okres jednej kadencji na terenie woj. nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego oraz powiatów: grodzieńskiego i wołkowyskiego woj. białostockiego.

do § 4 ust. (3): W dniach uroczystych świąt nie mogą odbywać się wybory sołtysa i podsołtysa zarówno w gromadach, posiadających rady gromadzkie, jak i w gromadach, nie posiadających rad gromadzkich.

W okresie pilnych robót polnych wybory nie mogą odbywać się tylko w gromadach, nie posiadających rad gromadzkich.

Do uroczystych świąt należy zaliczyć: a) święta państwowe, b) święta wymienionych w okólniku wyznań: rzymsko-katolickiego, ewangelickiego, grecko-katolickiego, prawosławnego i mojżeszowego.

Święta poszczególnych wyznań wchodzą oczywiście w grę jedynie na tych terenach, na których ludność należy w znacznej liczbie do danego wyznania. Tam, gdzie święta obchodzone są według starego stylu, należy brać pod uwagę stary styl.

Do okresu pilnych robót polnych należą: okres żniw, siewów i t. p.

do § 6 ust. (2) lit. a): Liczba radnych, uprawnionych do zgłoszenia kandydatów, zależna jest od ustawowej liczby radnych w danej gromadzie, którą określa art. 19 ust. (3) ustawy samorządowej, a nie od liczby obecnych na zebraniu wyborczym.

do § 7: W razie zgłoszenia żądania przeprowadzenia tajnego głosowania, przewodniczący zebrania (komisji wyborczej) nie ma potrzeby sprawdzania liczby obecnych wyborców, winien natomiast sprawdzić według wykazu radnych, bądź spisu wyborców, czy liczba podpisanych na zgłoszeniu, bądź zgłaszających ustnie wyborców nie jest mniejsza aniżeli 1/10 liczby radnych bądź liczby uprawnionych wyborców w danej gromadzie oraz czy podpisani na zgłoszeniu bądź zgłaszający ustnie wyborcy posiadają prawo głosu.

do § 9: Kolor karty do głosowania nie ma wpływu na ważność głosu.

do § 13 ust. (1): Przewodniczący zebrania wyborczego nie musi posiadać biernego prawa wyborczego, winien natomiast posiadać czynne prawo wyborcze.

do § 14 ust. (1): W razie niedojścia do skutku wyboru w drugim terminie, ma zastosowanie § 33 regulaminu.

do § 15: Badania zgłoszeń powinny iść w dwóch kierunkach: a) ustalenia, czy zgłoszenie odpowiada wymogom formalnym (liczba podpisanych wyborców, wymagane dane o kandydatach i t. p.), b) czy zgłoszeni kandydaci posiadają prawo wybieralności (§ 2 regulaminu).

do § 18 ust. (2): Zakaz łączenia godności przewodniczącego i członka komisji wyborczej z kandydaturą na sołtysa lub podsołtysa należy rozumieć w tym sensie, że w razie wystawienia kandydatury przewodniczącego lub członka komisji, kandydat winien zrzec się godności przewodniczącego bądź członka komisji. Przepisu tego nie można tłumaczyć w sensie odwrotnym, a mianowicie, że przewodniczący lub członek komisji winien zrzec się kandydatury, gdyż byłoby to bezpodstawnym pozbawieniem tych osób praw wyborczych.

do § 24 ust. (2): Dokumentami, ustalającymi tożsamość osoby wyborcy, mogą być, poza dowodem osobistym, również książeczka wojskowa, metryka urodzenia, książeczka ubezpieczalni, zaświadczenie gminy i t. p.

do § 28 ust. (3): Ogłoszenie wyniku wyborów powinno nastąpić zaraz po dokonaniu obliczenia i sporządzeniu protokółu wyborczego, a więc normalnie tego samego dnia, w którym odbyło się zebranie wyborcze.

Moment ten jest o tyle ważny, że ustala bieg terminu do składania protestów wyborczych.

do § 30 lit. a): Postępowanie administracyjne powinno ustalić jedynie fakt popełnienia przestępstwa, wymienionego w § 30 lit. a) oraz czy popełnione przestępstwo mogło wpłynąć na

wynik wyborów. Kwestia ustalenia sprawcy czynu przestępczego nie należy do postępowania administracyjnego i nie ma żadnego wpływu na ważność wyborów.

Wyrok sądowy, stwierdzający popełnienie przestępstwa, nie powoduje nieważności wyborów, gdyż konieczne jest ustalenie, czy przestępstwo mogło wpłynąć na wynik wyborów. Ustalenie tej ostatniej okoliczności należy do kompetencji władzy, określonej w § 32 regulaminu, t. j. starosty powiatowego, działającego w trybie art. 31, bądź art. 97 ustawy samorządowej.

do § 33: Niedojście do skutku wyboru może nastąpić z różnych powodów, np. przy wyborach przez radnych gromadzkich—z powodu braku na powtórnym zebraniu wyborczym wymaganej liczby radnych, przy wyborach zaś przez zebranie gromadzkie—niezgłoszenie ważnie ani jednego kandydata i t. p. We wszystkich przypadkach niedojścia do skutku wyboru, po wyczerpaniu specjalnych postanowień regulaminu (jak powtórny termin wyborów z § 14 ust. (1)) ma zastosowanie ust. (5) art. 20 ustawy samorządowej.

Zdanie ostatnie tego ust. (5) art. 20, a mianowicie, że organ uchwalający gromady może dokonać wyboru w każdym czasie, ma zastosowanie dopiero po powołaniu sołtysa w drodze nominacji. W tym czasie zebranie wyborcze może być zwoływane: albo przez sołtysa na skutek żądania radnych gromadzkich (w tym przypadku zebranie wyborcze dokonuje każdorazowo wyboru przewodniczącego zebrania wyborczego),—albo może być zarządzone przez starostę powiatowego z własnej inicjatywy, w myśl obowiązującego regulaminu wyborczego.

Pozbawienie mandatu radnych i członków zarządów. Min. Spr. Wewnętrznych, pismem z dn. 6 XII 1936 r. SS. 3/10-1, wobec podnoszonych wątpliwości w stosowaniu art. 7 ustawy samorządowej wyjaśniło co następuje:

Prawo wybieralności do ustrojowych organów samorządowych wyłączone jest w myśl art. 3 ust. (5) i art. 4 ustawy samorządowej z chwilą wszczęcia śledztwa lub doręczenia aktu oskarżenia w sprawach o zbrodnie, za które w myśl art. 47 § 1 k. k. sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i to na czas postępowania karnego, a więc aż do czasu wydania prawomocnego wyroku bądź umorzenia postępowania.

W razie zajścia wspomnianych wyżej okoliczności, wyłączających prawo wybieralności w okresie piastowania mandatu, członek organu ustrojowego związku samorządowego nie traci wprawdzie mandatu, lecz podlega zawieszeniu w jego sprawowaniu, nie ma bowiem do niego zastosowania art. 7 ust. (1), lecz art. 7 ust. (2) ustawy samorządowej.

Wejście w życie ordynacji wyborczej do Sejmu z dnia 8 VII 1935 r. (Dz. U. poz. 319), w szczególności art. 3 ust. (1) lit. f) tej ordynacji omawianej sytuacji prawnej nie zmienia, gdyż przepis, wyłączający prawo wybieralności w razie skazania wyrokiem nieprawomocnym na utratę praw publicznych, posiada zakres węższy, aniżeli przepis art. 3 ust. (5) ustawy samorządowej. To też w myśl art. 7 ust. (2) ustawy samorządowej członek organu ustrojowego związku samorządowego w przypadkach przewidzianych w art. 3 ust. (5), a więc i w razie skazania nieprawomocnym wyrokiem na utratę praw publicznych, nie traci mandatu, lecz podlega zawieszeniu w jego sprawowaniu. Z zestawienia art. 7 ust. (1) z ust. (2) tegoż artykułu wynika, iż przepis ust. (2) jest wyjątkiem od ogólnej zasady, wyrażonej w art. 7 ust. (1). Ze stanowiskiem tym nie stoi w sprzeczności przepis art. 3 ust. (1) lit. f) cyt. ordynacji wyborczej, który, ściśle biorąc, nie przewiduje u t r a t y prawa wybierania do Sejmu w rozumieniu przepisów art. 3 ust. (1) lit. c) ustawy samorządowej, lecz w istocie swej z a w i e s z e n i e prawa wybierania, trwające do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy. Interpretację tę potwierdza art. 86 ust. (3) ordynacji wyborczej, który stanowi, iż nieprawomocny wyrok, skazujący posła na utratę praw publicznych, zawiesza wykonywanie mandatu, lecz nie powoduje jego utraty.

Jeżeli okoliczności, przewidziane w art. 3 ust. (5) ustawy samorządowej, zajdą przed dokonaniem wyboru, lecz z powodu np. ich nieujawnienia wybór zostanie dokonany, członek organu ustrojowego związku samorządowego traci mandat w myśl art. 7 ust. (1) cyt. ustawy tylko wówczas, gdy nie zapadł jeszcze wyrok prawomocny, przywracający prawo wybieralności. Z tego wynika, że gdy okoliczności, przewidziane w art. 3 ust. (5), staną się wiadome po wydaniu wyroku prawomocnego, przywracającego prawo wybieralności członka organu ustrojowego, członek ten mandatu nie traci, ani też nie może być zawieszony w jego sprawowaniu na podstawie art. 7 ust. (2). To ostatnie stanowisko wypływa stąd, że prawomocny wyrok kasuje poprzednie wyroki nieprawomocne i wobec tego te ostatnie należy uznać za niebyłe.—Stanowisko to nie wyklucza możności pociągnięcia członka organu ustrojowego do ewentualnej odpowiedzialności za zatajenie okoliczności wyłączających wybór.

W innych przypadkach utraty prawa wybieralności na podstawie art. 3 ust. (1) lit. c) i art. 4 ustawy samorządowej, powstałej wskutek okoliczności, przewidzianych w art. 3 ust. (1) ordynacji wyborczej, członek organu ustrojowego traci mandat na podstawie art. 7 ust. (1) ustawy samorządowej.

Wobec podnoszonej wątpliwości, czy władze orzekające o utracie lub zawieszeniu w sprawowaniu mandatu z art. 7 ustawy samorządowej powołane są do oceny, czy imputowane przestępstwo należy uważać za pochodzące z chęci zysku lub innych niskich pobudek oraz czy grozi za nie utrata praw publicznych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że kwalifikację przestępstwa określa niekiedy kodeks karny albo akt oskarżenia, względnie czyni to sędzia śledczy w akcie wszczęcia śledztwa kar

nego. Jeżeli wobec braku takich danych władza orzekająca o utracie mandatu bądź zawieszeniu w jego sprawowaniu powstałych wątpliwości rozstrzygnąć nie będzie mogła, wówczas ma prawo rozstrzygać według swego uznania na podstawie oceny stanu faktycznego i poszlak, a to działając na podstawie art. 74 rozp. Prezydenta R. P. z 22 III 1928 r. o postęp. administracyjnym (Dz. U. poz. 341). Wskazówki powyższe mają analogiczne zastosowanie w przypadkach, przewidzianych w art. 71 ust. (2) ustawy samorządowej.

Piśmienna forma umów o najem mieszkań w budynkach samorządowych i o dzierżawę gruntów samorządowych. Doszło do wiadomości Min. Spr. Wewn., że związki samorządowe zawierają niekiedy ustne umowy o najem mieszkań w budynkach samorządowych. W związku z tym Min. Spr. Wewn. okólnikiem z 3 XI 1936 Nr 83 (SS. 59/948-2) zwróciło w trybie nadzoru uwagę, że praktyka taka ze względu na interes związków samorządowych nie jest wskazana, gdyż nie zabezpiecza należycie praw, wypływających z tych umów dla związków samorządowych i naraża niejednokrotnie te związki na kosztowne spory sądowe o problematycznym wyniku.

Umowy o najem mieszkań w budynkach samorządowych, jako też o dzierżawę gruntów samorządowych, powinny być zatem zawsze zawierane na piśmie, a nie tylko w przypadkach, gdy to jest przez kodeks zobowiązań wyraźnie przepisane (art. 371 i 404), przy czym zarządy związków samorządowych powinny w odniesieniu do tych umów piśmiennych przestrzegać wymogów formalnych, przewidzianych w ust. (6) art. 46 ustawy z 23 III 1933 r. o częśc. zmianie ustr. samorządu teryt. (Dz. U. poz. 294) dla dokumentów, przez które związek samorządowy zaciąga zobowiązania.

Równocześnie Ministerstwo zwróciło uwagę, że tego rodzaju umowy piśmienne podlegają opłatom stemplowym, przewidzianym w art. 88 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. z 1935 poz. 404).

Uposażenie przełożonych gmin. Odpowiadając na zapytanie jednego z wojewodów, Min. Spr. Wewn. wyjaśniło w piśmie z 30 IX 1936 r. że przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 30 XII 1924 (Dz. U. poz. 1073) i ustawy z 9 X 1923 nie sprzeciwiają się przyznaniu przełożonemu gminy wybranemu ponownie na to stanowisko wyższego szczebla uposażenia, o ile wyższy szczebel płacy przełożony gminy uzyskał zgodnie z obowiązującymi przepisami przed wejściem w życie art. 1 i 4 ustawy z 14 X 1931 (Dz. U. poz. 749), którymi to przepisami zostało wstrzymane dalsze szczeblowanie. Ponowne wybranie na to samo stanowisko należy uznać jako dalszy ciąg służby i nie może być uważane jako pierwsze mianowanie w rozumieniu art. 7 ust. 1 ustawy z 29 X 1923 r.

Przewodnictwo na posiedzeniu komisji i rady miejskiej w sprawach emerytalnych przełożonego gminy. Min. Spr. Wewn., odpowiadając na zapytanie jednego z wojewodów w sprawie konkretnej, wyjaśniło pismem swym z 19 X 1936, że zastrzeżenia co do przewodnictwa na posiedzeniach rad miejskich, zawarte w art. 35 ust. (4) ustawy samorządowej bezpośrednio nie dotyczy rozstrzyganej w myśl art. 53 ust. (6) tej ustawy sprawy zaliczenia przełożonemu gminy lat pracy do wysługi emerytalnej. W sprawach tych stosuje się przepisy art. 9 ust. (2) ustawy, czyli zainteresowany przełożony gminy (zastępca) nie może sprawować ani na posiedzeniach zarządu, ani komisji i plenum rady miejskiej przewodnictwa i w ogóle nie może brać udziału w posiedzeniach. Przewodnictwo w takich razach przechodzi do rąk zastępcy przełożonego gminy, o ile nie ubiega się on też o zaliczenie mu lat pracy poprzedniej (nie podlegających zaliczeniu automatycznemu z mocy przepisów do wysługi emerytalnej). Jeżeli natomiast i on ubiega się o to, wówczas ze względu na zależność służbową zastępcy od przełożonego gminy i wzajemne zainteresowanie w pomyślnym przeprowadzeniu uchwały rady co do zaliczenia lat pracy do wysługi emerytalnej należy stanąć na stanowisku, że zastępca przełożonego gminy jest pośrednio zainteresowany w omawianej sprawie i podpada też pod działanie art. 9 ust. (2) ustawy samorządowej, choć miałby przewodniczyć na posiedzeniu, dotyczącym sprawy nie własnej, lecz przełożonego gminy. W przypadku takim wobec braku niezainteresowanego członka zarządu, uprawnionego do sprawowania przewodnictwa, stosować należy przez analogię przepisy art. 35 ust. (4) ustawy samorządowej. W sytuacji więc kiedy zarówno przełożony gminy, jak i jego zastępca (zastępcy) ubiegają się o zaliczenie im na podstawie przepisu zawartego w zdaniu ostatnim art. 53 ust. (6) ustawy samorządowej lat pracy poprzedniej do wysługi emerytalnej — radni w sprawie takiej powinni wybrać na posiedzeniu rady spośród siebie ad hoc przewodniczącego.

Wyjaśnienia te odnoszą się również do przewodnictwa na posiedzeniu komisyj radzieckich i magistratu, na których przełożony gminy powinien w omawianych sprawach powstrzymać się od stawiania jakichkolwiek wniosków.

W sprawie zaopatrzenia emerytalnego nauczycieli średnich szkół samorządowych. Przy sposobności załatwiania konkretnej sprawy Mstwo S. W. w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z 24 X 1936 r. Nr S. S. 41/80-3 po porozumieniu się z Mstwem Skarbu i Mstwem W. R. i O. P. wyjaśniło co następuje:

Na obszarze b. zaboru pruskiego za czasów tego zaboru nauczyciele średnich szkół samorządowych nie byli uważani za urzędników komunalnych w rozumieniu ustawy o urzędnikach komunalnych z 30 VII 1890 r. (zb. ust. pr. str. 141), a w sprawie ich zaopatrzenia emerytalnego obowiązywały nie przepisy tej ustawy, lecz przepisy o emerytowaniu bezpośrednich urzędników państwowych.

Ten stan rzeczy opierał się jednak na podstawach prawnych, dzisiaj już w Państwie Pol-

skim nie obowiązujących, a mianowicie na przepisach art. 23 i 24 pr. ustawy konstytucyjnej z 31 I 1850 r. oraz § 6 ustawy z 27 III 1872 o emerytowaniu bezpośrednich urzędników państwowych oraz nauczycieli i urzędników w wyższych zakładach naukowych z wyjątkiem uniwersytetów (Zb. ust. pr. str. 268) z późniejszymi jej zmianami.

W szczególności w miejsce tej ostatniej ustawy obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej łącznie z obszarem b. zaboru pruskiego ustawa z 11 XII 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państw. i zawodowych wojskowych, której postanowienia, o ile chodzi o nauczycieli, odnoszą się w myśl art. 1 i art. 2 ust. 1 tylko do nauczycieli szkół państwowych i publicznych, pozostających na etacie Państwa, a więc nie odnoszą się do nauczycieli szkół samorządowych, pozostających na etacie danego związku samorządowego.

W obecnym stanie prawnym nauczyciele i dyrektorzy szkół średnich samorządowych, pozostający na etacie samorządowym, powinni być uważani za funkcjonariuszów samorządowych i podlegają przepisom emerytalnym dla funkcjonariuszów samorządowych w danym związku samorządowym, a nie przepisom emerytalnym dla funkcjonariuszów państwowych, chociażby w odnośnych przepisach emerytalnych dla funkcjonariuszów samorządowych nie byli wymienieni osobno i wyraźnie jako podlegający tym przepisom.

Dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli. W związku z zapytaniem jednego z wojewodów Min. Spr. Wewn. pismem z dn. 23 X 1936 r. SS. 53/61-2 wyjaśniło, że nauczyciel publicznej szkoły powszechnej pozostający na urlopie b e z p ł a t n y m i w stanie pozasłużbowym nie ma prawa do dodatku mieszkaniowego z funduszów gminy, ponieważ nie pełni w tym czasie obowiązków nauczycielskich i nie ma prawa do żadnych świadczeń (uposażenia, ulg kolejowych, państwowej pomocy lekarskiej).

Z powyższym nie stoi w sprzeczności okólnik Nr. 25 z dn. 20 II 1934 r. (lit. f), gdyż mowa jest tam o urlopie dla poratowania zdrowia, oczywiście o urlopie płatnym.

Związek Gmin Wiejskich R. P. — poparcie działalności. Minister spr. wew. pismem okólnym z 24.X.1936 r. SS. 71/18-1, wystosowanym do wszystkich wojewodów, stwierdzając, iż Związek Gmin Wiejskich R. P. z siedzibą w Warszawie w dotychczasowej swej działalności wykazał się szeregiem pożytecznych prac nad usprawnieniem administracji gminnej oraz uspołecznieniem ludności wiejskiej, uznał za wskazane w interesie samorządu gminnego udzielenie poparcia zamierzeniom związku w kierunku rozszerzenia jego działalności możliwie na wszystkie gminy wiejskie.

Z tych względów zwrócił się do wojewodów o przychylne ustosunkowanie się do wymienionej organizacji, a w szczególności o odpowiednie instruowanie bezpośrednich władz nadzorczych nad samorządem gminnym w kierunku: 1) nie skreślania z budżetów gminnych składek na rzecz Związku, 2) wpływania na gminy, aby te swe należności z tytułu składek i prenumeraty „Głosu Gminy i Gromady Wiejskiej", regularnie uiszczały, oraz 3) nie stawiania przeszkód w akcji szkoleniowej Związku wśród działaczy samorządowych, a w miarę możności współdziałania z tą akcją.

Projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przekazania innym organom czynności b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, sprawowanych czasowo przez wojewodę lwowskiego, jako likwidatora b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Pismem z 26 X 1936 r. Nr SS 30/3-7 Mstwo S. W. rozesłało powyższy projekt rozporządzenia do wszystkich ministerstw i Prezydium Rady Ministrów — do uzgodnienia w terminie 28 dni.

Projektowane rozporządzenie ma stanowić dalszy i końcowy etap likwidacji Tymcz. Wydziału Samorządowego zgodnie z ustępem 2-gim art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 16 I 1928 r. o zniesieniu Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie,—a więc ma na celu ostateczne sfinalizowanie tej likwidacji.

W myśl projektowanego rozporządzenia sprawowane jeszcze dzisiaj przez wojewodę lwowskiego, jako likwidatora T. W. S. czynności b. Galicyjskiego Sejmu Krajowego oraz b. Galicyjskiego Wydziału Krajowego—mają być przekazane przeważnie wojewodom: krakowskiemu, lwowskiemu, stanisławowskiemu i tarnopolskiemu, każdemu na obszarze podległego mu województwa, częściowo zaś wyłącznie wojewodzie lwowskiemu lub też poszczególnym władzom centralnym jak Mstwo S. W., Mstwo Op. Społecznej i Mstwo Roln. i Ref. Roln.

Projekt przewiduje, że na pokrycie wydatków, wynikających ze spełniania zadań, objętych projektem, w szczególności także wydatków personalnych oraz na pokrywanie kosztów leczenia ubogich chorych w publicznych szpitalach, które w myśl ustawy z 6 I 1875 (Dz. U. kr. Nr 7) obciążały b. fundusz krajowy, przewidywane będą odpowiednie kredyty w budżecie państwowym, przy czym w budżecie tym zamieszczane będą zarówno dochody z majątku, który dotychczas pozostawał w zarządzie b. T. W. S. we Lwowie, jak również wpływy ze źródeł dochodowych, przewidzianych w art. 22 i 23 lit. b. ustawy o tymcz. uregul. finansów komunalnych.

Barwy w herbach związków samorządowych. W związku z podniesionymi wątpliwościami co do zgodności wizerunku zatwierdzonego przez ministra s. w. herbu jednego z miast z treścią opisową tego herbu, zamieszczoną w zarządzeniu zatwierdzającym ten herb, M-stwo S. W. w piśmie z dn. 31.X.1936 r. Nr. S. S. 32/76-3, wystosowanym do tegoż urzędu wojewódzkiego wyjaśniło, że w heraldyce barwy: „srebrną i złotą" przedstawia się w kolorach: białym i żółtym,

wobec czego nie ma żadnej niezgodności lub nieścisłości, jeżeli podana w zarządzeniu zatwierdzającym herb barwa srebrna lub złota przedstawiona jest na wizerunku zatwierdzonego herbu w kolorze białym lub żółtym, a przeciwnie jest to zgodne z wyżej podaną zasadą, przyjętą w heraldyce.

Zmiana nazw zakładów i przedsiębiorstw Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego. Decyzją z 2 XI 1936 r. Nr S. S. 85/3-2 Mstwo S. W. w porozumieniu z Mstwem Opieki Społ. zatwierdziło uchwałę Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego z 24 VI 1936 r. w sprawie zmiany nazw zakładów i przedsiębiorstw Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego. Zmiana poszła w tym kierunku, że w nazwach określenie przymiotnikowe „Wojewódzki" zastąpiono określeniem „Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego", n. p. zamiast „Wojewódzki Zakład Psychiatryczny w Dziekance" ma być na przyszłość: „Zakład Psychiatryczny Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Dziekance".

Poza tym Mstwo S. W. zastrzegło skreślenie w uchwalonej przez Sejmik Wojewódzki nazwie: „Przytułek Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego dla żebraków i włóczęgów w Bojanowie" wyrazów; „dla żebraków i włóczęgów", jako wyrazów w tej nazwie zbędnych, a do pewnego stopnia piętnujących pensjonariuszy tego przytułku.

Z Międzyzwiązkowej Komisji centralnych zrzeszeń samorządowych. W dniu 6 XI r. b. odbyło się w lokalu Związku Powiatów posiedzenie Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej centralnych zrzeszeń samorządowych (Związku Gmin Wiejskich, Związku Miast Polskich i Związku Powiatów R. P.). W posiedzeniu wzięli udział: z ramienia Związku Gmin Wiejskich prezes dr K. Polakiewicz, b. wicemarszałek Sejmu, oraz pp. Gałczyński i Jezierski; z ramienia Związku Miast Polskich prezes Związku p. Stefan Starzyński, prezydent m. st. Warszawy, wiceprezes Związku p. Garbusiński, dyrektor Banku Gosp. Krajowego oraz dyrektor M. Porowski; z ramienia Związku Powiatów R. P. prezes Związku p dr M. Z. Jaroszyński oraz wicedyrektor biura Związku p. J. Bar. Obradom przewodniczył prezes Związku Powiatów p. dr M. Z. Jaroszyński.

Komisja obradowała nad najżywotniejszymi zagadnieniami samorządu terytorialnego w dobie obecnej, ustalając w stosunku do nich zasadnicze wspólne stanowisko reprezentacji całego samorządu terytorialnego w Polsce.

Kurs samorządowy dla studentów uczelni stołecznych. Dnia 29 października r. b. w sali Kolumnowej pałacu Staszica w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie 2-letniego kursu samorządowego dla studentów wyższych uczelni, zorganizowanego przez Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego. Na uroczystość tę jako przedstawiciel ministra spraw wewnętrznych przybył p. wiceminister Korsak, poza tym przedstawiciele ministrów: wyznań relig. i oświecenia publ., skarbu, rolnictwa i ref. roln., opieki społ., przedstawiciele wyższych uczelni stołecznych, władz miejskich oraz liczna rzesza słuchaczy.

Kurs otworzył dyrektor Departamentu Samorządowego Min. Spr. Wewn. p. Żbikowski, który po powitaniu przedstawicieli władz zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego na polu przygotowania studentów wyższych uczelni do pracy w samorządzie terytorialnym.

Następnie przemówienie wygłosił wizytator W. R. i O. P. p. Pomianowski, kreśląc doniosłą rolę, jaką ma do spełnienia młodzież w dziedzinie podniesienia życia kulturalnego i gospodarczego naszych miast prowincjonalnych i wsi.

Na zakończenie wykład inauguracyjny p. t. „Od kryzysu do poprawy gospodarczej w samorządzie" wygłosił prof. dr. M. Jaroszyński.

Kursy samorządowe dla studentów wyższych uczelni warszawskich, mających zamiar pracować zawodowo i społecznie w samorządzie, są przez Instytut Pracy Samorządu Teryt. prowadzone już 3-ci rok. Na kursie wykładają wybitni specjaliści i praktycy. Słuchacze są zgrupowani w 2 sekcjach: samorządu ziemskiego i miejskiego. Kursem kieruje p. Kaczyński, dyrektor Instytutu Pracy Samorządu Terytorialnego.

POLICJA.

Wizyta delegacji policji niemieckiej w Polsce. Odpowiadając na wizytę, złożoną niedawno policji niemieckiej przez policję polską — w dniu 3 b. m. przybyła do Warszawy z rewizytą delegacja policji niemieckiej w składzie zastępcy szefa policji niemieckiej gen. policji Daluege, pułkownika policji von Bomharda, kapitanów policji Pettera, Schübera, Zernatta oraz referenta prasowego p. Koschorkego. Przybywających gości powitał na dworcu p. komendant główny gen. Zamorski na czele wyższych oficerów policji.

Tegoż samego dnia delegacja policji niemieckiej złożyła wizytę p. premierowi gen. Składkowskiemu w Prezydium Rady Ministrów, po czym przybyła z wizytą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie ją przyjął p. podsekretarz stanu Kawecki. Z kolei goście udali się do gmachu Komendy Głównej P. P., i zwiedzili tam salę honorową, poświęconą pamięci poległych policjantów oraz muzeum policyjne. Następnie delegacja niemiecka zwiedziła zabytki stolicy, Zamek Królewski oraz Muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim w Belwederze.

W południe w imieniu p. ministra spraw wewnętrznych w hotelu Europejskim podejmował gości obiadem p. wiceminister Kawecki, na którym poza tym byli obecni pp.: ambasador niemiecki von Moltke z attaché militaire płk. von Studnitzem, dy-

rektor Gabinetu Min. Spr. Wewn. Hausner, dyrektor Dep. Politycznego M. S. Z. Potocki, wojewoda Jaroszewicz, naczelnicy wydziałów w Min. Spr. Wewn. Myśliński, Stawicki i Żyborski oraz szereg wyższych oficerów P. P. z komendantem głównym gen. Zamorskim na czele. W czasie obiadu przemówienie wygłosił p. wiceminister Kawecki i powitawszy gości w imieniu p. ministra spraw wewnętrznych, podziękował za serdeczne przyjęcie komendanta głównego P. P. gen. Zamorskiego w Berlinie oraz podniósł znaczenie współpracy obu policji w akcji zwalczania międzynarodowej przestępczości. Na przemówienie to odpowiedział gen. Daluege i podziękowawszy za serdeczne powitanie, zaznaczył, że poznanie przez policję niemiecką organizacji i służby polskiej policji niezawodnie przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjacielskiej współpracy.

Po obiedzie delegacja policji niemieckiej zwiedziła Grupę Rezerwy P. P. na Golędzinowie, a wieczorem była podejmowana przez ambasadora von Moltkego w Ambasadzie niemieckiej.

Program drugiego dnia pobytu gości niemieckich wypełniło: złożenie wizyty komendantowi P. P. m. st. Warszawy pinsp. Kozielewskiemu i komendantowi P. P. woj. warszawskiego insp. Łozińskiemu, wyjazd do Wilanowa i zwiedzenie pałacu i pamiątek po królu Sobieskim oraz parku, zwiedzenie posterunków P. P. w Wilanowie i Jeziornie. Po powrocie do Warszawy oficerowie niemieccy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie zwiedzili Urząd Śledczy i X Komisariat.

W trzecim dniu pobytu goście udali się na pole Mokotowskie, gdzie szwadron policji konnej zorganizował pokaz wystąpień służbowych. Następnie w Szkole Oficerskiej P. P. byli obecni na wykładach na kursie policji kobiecej i na kursie szeregowych oraz zwiedzili z wielkim zainteresowaniem izbę zatrzymań dla nieletnich, po czym w ujeżdżalni Dywizjonu konnego P. P. byli obecni na pokazie jeździeckim. Następnie oficerowie policji niemieckiej zwiedzili Laboratorium Centrali Służby Śledczej, oprowadzani przez insp. dr Sobolewskiego, wieczorem zaś byli w hotelu Bristol na przyjęciu, wydanym przez komendanta głównego P. P. gen. Zamorskiego, w którym wziął udział p. wiceminister Kawecki, wyżsi urzędnicy Min. Spr. Wewn., oficerowie P. P. oraz przedstawiciele ambasady niemieckiej. W czasie obiadu przemówienie wygłosił p. komendant główny gen. Zamorski, w którym zaznaczył, że goście niemieccy mieli możność poznać niesfałszowaną pracę policji polskiej, nie czyniono bowiem przygotowań specjalnych, nie chcąc ich wprowadzać w błąd, oraz wyraził nadzieję, że wizyta policji niemieckiej niezawodnie przyczyni się do zacieśnienia współpracy policji obu państw. Odpowiadając na to przemówienie gen. Daluege podniósł, iż nawet krótki pobyt w Polsce pozwala mu stwierdzić, iż policja polska doskonale rozwiązała zagadnienie służbowe, które jej narzuca każdy dzień, a to tym łatwiej, iż od szeregowego począwszy, a na najwyższych oficerach kończąc — wszyscy przejęci są naczelnym zadaniem, jakim jest dobro i wielkość Polski. Na zakończenie gen. Daluege wyznał, iż najsilniejsze i najgłębsze wrażenie odniósł w czasie swej bytności w Warszawie, gdy przekroczył próg Belwederu i zwiedził pamiątki po Marszałku Piłsudskim.

Tegoż dnia wieczorem goście niemieccy odjechali do Krakowa, gdzie nazajutrz złożyli hołd prochom Marszałka Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda, oraz zwiedzili zabytki miasta i muzea. Na zakończenie swego pobytu w Polsce oficerowie policji niemieckiej łącznie z grupą oficerów policji polskiej odbyli krótką przejażdżkę samolotem nad Krakowem oraz Podhalem, po czym — po pożegnaniu się — goście odlecieli do Niemiec.

Zakończenie specjalnego kursu szefów szwadronów policyjnych. Dnia 17 b. m. p. komendant główny P. P. gen. Zamorski dokonał zamknięcia kursu specjalnego dla szeregowych pełniących funkcje szefów szwadronów w oddziałach konnych P. P. Po przyjęciu raportu, p. komendant główny zwrócił się do kursistów z przemówieniem, w którym ze specjalnym zadowoleniem podkreślił fakt solidnej pracy na kursie, po czym rozdał kursistom świadectwa i wezwał ich do pracy w oddziałach nad szerzeniem zamiłowania do służby konnej i pielęgnowaniem tych zalet, które cechują dobrego kawalerzystę.

Otwarcie kursu szeregowych kobiet. Dnia 15 b. m. naczelnik Wydziału I K. Gł. pinsp. Stadler dokonał w sali gimnastycznej P. P. m. st. Warszawy otwarcia pięciomiesięcznego kursu specjalnego szeregowych kobiet. Na kurs powołano 50 kandydatek. Na otwarcie przybyli: naczelnik wydziału opieki społecznej Zarządu m. st. Warszawy J. Starczewski, inspektorka pracy z Min. Op. Społ. p. Miedzińska, kierowniczka referatu opieki nad dzieckiem p. M. Leszeżanka, kierowniczka referatu opieki otwartej p. dr H. Millerówna, kierowniczka ośrodka zdrowia i opieki p. E. Manteuflowa, kierowniczka pogotowia opieki nad dzieckiem p. M. Korytowska. Spośród policji obecni byli: insp. Łoziński, kom. wojew. warszawskiego, pinsp. Duda, zast. kom. P. P. m. st. Warszawy, pinsp. Łukaszewski, kom. szkoły oficerów, nkom. Jakubiec, p. o. nacz. Centr. Sł. Śledcz. i grono wykładowców kursu.

Po wpisaniu się obecnych do księgi szkoły, odbyło się w obecności komendanta szkoły pinsp. Łukaszewskiego złożenie przyrzeczenia służbowego przez nowoprzyjęte policjantki.

Odciążenie policji. Inspektorzy pracy obciążają niekiedy policję czynnościami, które nie leżą w jej kompetencji, względnie są niewykonalne z uwagi na brak odpowiedniego przygotowania fachowego organów policji. Ponadto inspektorzy pracy przesyłają policji różne skargi robotników dla przeprowadzenia dochodzeń oraz zwracają się o sprawdzenie wykonania punktów nakazów w kwestiach skomplikowanych urządzeń technicznych.

W związku z powyższym — Ministerstwo Opieki Społecznej pismem okólnym nr Pin.

3/0-6 z dnia 12 VIII.36 r., skierowanym do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów, przypomniało, iż współpraca P. P. z Inspekcją Pracy powinna się odbywać ściśle w ramach § 1 rozp. z dn. 22.III.1928 r. (Dz. U. R. P. nr 58 poz. 546).

Zarazem Min. Op. Sp. wyjaśniło, że inspektorzy pracy mogą się zwracać do organów policji tylko w sporadycznych wypadkach o sprawdzenie wykonywania przepisów prawnych o czasie pracy i zatrudnienia kobiet i młodocianych oraz wykonania nakazów inspektora pracy w takich przypadkach, w których te czynności sprawdzające mogą dotyczyć jedynie spraw prostych i nieskomplikowanych.

Komendant główny P. P., podając powyższe do wiadomości rozkazem nr 709 pkt IV, polecił ściśle stosować się do przepisów wynikających z § 1 zacytowanego rozporządzenia i powyższych wytycznych Min. Op. Społ.

Wynagrodzenia za nauczanie w szkołach i na kursach specjalnych policyjnych. Na podstawie § 12 ust. 2 zarządzenia M. S. Wewn. z 25.VII.36 o wyszkoleniu Policji Państwowej komendant główny P. P. ustalił rozkazem nr 709 pkt III normy wynagrodzenia za nauczanie na kursach policyjnych zwykłych oraz specjalnych, obowiązujące od 1.X r. b.

Przydział orkiestry reprezentacyjnej do Komendy Głównej P. P. Zmieniając częściowo pkt IX RKG nr 304, komendant Główny P. P. rozkazem nr 709 pkt VI przydzielł orkiestrę reprezentacyjną m. st. Warszawy na etat Komendy Głównej P. P. Organizacyjnie i służbowo orkiestra podlegać będzie naczelnikowi wydziału I Komendy Głównej, gospodarczo — Komendzie P. P. m. st. Warszawy.

Przestrzeganie przepisów o ochronie zwierząt. Rozkazem nr 709 pkt IX komendant główny P. P. przypomniał postanowienia p. VII RKG. nr 459 i okólnika nr 1616 z 9.VIII.1920 r. i polecił ściśle przestrzegać przepisy o ochronie zwierząt i okazywać pomoc przedstawicielom towarzystw ochrony zwierząt.

Z województwa nowogródzkiego.

Sprawozdanie z działalności wojewódzkich organów kolegialnych za r. 1935. *Wydział Wojewódzki* Wydział odbył w r. 1935 6 posiedzeń. Ogólna ilość spraw, załatwionych przy współudziale Wydziału, wynosiła 297, z tego z głosem stanowczym 279, z głosem doradczym 18. Podział tych spraw na kategorie, wymienione w art. 55 rozporz. Prez. Rzp. z 19 I 1928 (Dz. U. poz. 86) był następujący: a) rozstrzyganie spraw, dotyczących sprawowania nadzoru nad samorządem 35 (z głosem stanowczym 30, z głosem doradczym 5); b) orzeczenie w sprawach zastrzeżonych przez ustawę Wydziałowi Wojew. 22 (z głosem stanowczym 19, z głosem opiniodawczym 3); c) uchwał, powziętych w myśl art. 109 cyt. rozp. 1; d) opinie 3. Z kwot preliminowanych w budżecie Wydziału Wojewódzkiego wydatkowano 14.630 zł.

Rada Wojewódzka w r. 1935 posiedzenia nie odbyła. Odbyło się jedynie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, na którym omówiono stan oświaty pozaszkolnej w r. 1935/36, przyjęto wytyczne programowe na r. 1935/36 i preliminarz budżetowy na tenże okres.

BIBLIOGRAFIA.

KSIĄŻKI.

Aseńko Józef prof., Grodzicki A.: **Kontrola finansowa.** Warszawa 1937.

Bernadzikiewicz Tadeusz dr: **Przerosty etatyzmu.** Uwagi o gospodarce państwowej w Polsce. Wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione. Warszawa 1936.

Estreicher St.: **Nauczanie prawa publicznego na uniwersytetach polskich i reformy pożądane.** Poznań 1936.

Glasner Artur dr, Thaler Arnold dr: **Prawo wekslowe i czekowe.** Komentarz. Część I. Prawo wekslowe. Kraków 1936.

Horowitz H. i Fischlowitz St.: **Ochrona emigrantów w zakresie ubezpieczeń społecznych.** Warszawa 1936.

Klusek Stanisław dr, Gaertner Wawrzyniec: **Polskie prawo przemysłowe.** Materiały uzupełniające do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. Poznań 1937.

Kühn Kazimierz inż.: **Rola samorządu w rozwiązywaniu doniosłych zagadnień państwa.** Warszawa 1936.

Leonienia Mikołaj: **Ustawowy a sędziowski wymiar kary na tle polskiego kodeksu karnego z 1932 roku.** Wilno 1936.

Łakomski Stanisław: **Z przeżyć i doświadczeń robotnika polskiego Z. S. S. R.** Kraków 1937.

Marek C.: **Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 kwietnia 1935 r.** Komentarz z uwzględnieniem ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu i ustawodawstwa uzupełniającego oraz skorowidz rzeczowy. Warszawa 1936.

Mikułowski Włodzimierz dr: **O zagadnieniu niemieckiej ustawy sterylizacyjnej.** Warszawa 1936.

Odlanicki-Poczobutt St.: **Województwo Nowogródzkie.** Wilno 1936.

Prökl Kazimierz, Kowalczewski Józef dr: **Polskie prawo sanitarne.** Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcji, okólników i pism okólnych. Tom II (okres od 1 marca 1935 do 15 września 1936). Warszawa 1936.

Ritterman Henryk dr: **Zarys prawa handlowego.** Warszawa 1936.

Taedling Bolesław dr: **Prawo o sądach pracy** z objaśnieniami, orzecznictwem Sądu Najwyższego i rozporządzeniami dodatkowymi. Poznań 1936.

Wojciechowski St.: **Spółdzielnie rolnicze.** Jakie być mogą i powinny w Polsce według wzorów zagranicznych. Poznań 1936.

Wróblewski Stanisław: **Prawo wekslowe i czekowe z 28 kwietnia 1936 r.** Kraków 1936.

Zdański Ksawery: **Przyczynki do dziejów Powiatu Brzesko-Litewskiego i ziem nim objętych.** Warszawa 1936.

Józef Piłsudski, pisarz, wydawca i drukarz. Wydawnictwo Towarzystwa miłośników książki i Koła Związku Bibliotekarzy polskich w Krakowie pod redakcją Zygmunta Klemensiewicza, Edwarda Kuntzego i innych. Kraków 1936.

Nadzór weterynaryjny w świetle obowiązujących przepisów. Informator, niezbędny dla rolników, hodowców, działaczy samorządowych i gospodarczych, sołtysów, radnych gromadzkich i gminnych członków komisji oraz zarządów gmin wiejskich i miejskich. Wydawnictwo Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. Cena 1 zł. 50 gr. Warszawa 1937.

Statystyka Rolnicza, 1935. Część III (Statystyka Polski, seria C, zeszyt 39-b) zawiera artykuły i zestawienia statystyczne z następujących dziedzin: wartości produkcji polowej i łąkowej w r. 1934; daty robót polowych w latach 1931 — 1935; ilości wysiewu pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce na podstawie danych korespondentów rolnych w r. 1935; plantacje buraków cukrowych; łąki w Polsce i zbiory siana; obszar gospodarstwa samodzielnego w świetle opinii korespondentów rolnych i innych źródeł. Większość artykułów jest zaopatrzona w mapki i wykresy.

Statystyka Samorządu Terytorialnego (Statystyka Polski, seria C, zeszyt 43). Zawiera informacje z dziedziny finansów samorządowych. Obejmują one wydatki i dochody gmin wiejskich, miast, powiatów i wojewódzkich związków samorządowych oraz przedsiębiorstw związków samorządu terytorialnego; wysokość zadłużenia długoterminowego oraz zestawienie rachunków zamknięć sum pozabudżetowych; zestawienia dotyczące banków komunalnych, komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Dla miast ponad 20 tysięcy mieszkańców dane opublikowano indywidualnie dla każdego miasta. Zeszyt został uzupełniony uwagami wstępnymi, informującymi o zasadach opracowania i wartości wyników, oraz danymi porównawczymi za kilka lat ostatnich.

CZASOPISMA.

Biuletyn Polsko-Ukraiński. Warszawa, tygodnik Nr 43. *Włodzimierz Bączkowski*: Kresowe prawo praw.

Czasopismo Kas Oszczędności. Poznań, miesięcznik Nr 10. *Dr Z. Witkowski*: Zagadnienia na czasie. Kredyty zaliczkowe dla rolnictwa.

Czasopismo Sędziowskie. Lwów, dwumiesięcznik Nr 4. *Dr Marcin Rzeszutko*: Józef Piłsudski wobec zagadnień prawa, ustawodawstwa i wymiaru sprawiedliwości.

Droga. Warszawa, miesięcznik Nr 7—8. *Irena Gałęzowska*: W kraju młodych. *Henryk Kopeć*: Kryzys klasy politycznej w Polsce w świetle statystyki. *Olgierd Górka*: Koncepcje upadku Polski a fakt odrodzenia. Nr 9. *Jaromir Ochęduszko*: Tło reformy Ligi Narodów. *Stefan Rychłowski*: Problem melioracji Polesia.

Front Zachodni. Warszawa, miesięcznik Nr 8. *Dr Cezary Szulczewski*: Piętnastolecie Polskiego Związku Zachodniego. Młodzież gdańska pod sztandarami hitlerowskimi. *B. S.*: Miejmy oczy na Gdańsk otwarte. Walka z polskością w kościele na Śląsku Opolskim. *Mgr. Józef Wojciechowski*: Śląsk ściera ostatnie ślady niewoli. Miesięczny rejestr faktów z życia Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech.

Gaz i Woda. Kraków, miesięcznik Nr 10. Sprawozdanie z XVIII Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich, organizowanego przez Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich oraz Związek Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskim przy współudziale Polskiego Komitetu Techniki Sanitarnej i Higieny Miast w dniach 25 — 28 czerwca 1936 r. we Lwowie.

Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska. Miesięczniki za miesiąc sierpień i wrzesień 1936 r. zawierają informacje o obrotach handlowych w szczegółowym podziale według towarów, z uwzględnieniem obrotów przez Gdynię i Gdańsk.

Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce. Warszawa, kwartalnik Nr 3—4. *Żanna Korman*: „Proletariat" (c. d.). *Adam Próchnik*: Budowa i odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie. *Jan Krzesławski*: Wiece Andrzeja Niemojewskiego w oświetleniu ochrany.

Kwartalnik Kas Oszczędności. Lwów, kwartalnik Nr 31. Rola kas oszczędności w poszczególnych państwach Europy. Skrót referatów wygłoszonych na Kongresie Międzynarodowym kas oszczędności.

Na Posterunku. Warszawa, tygodnik Nr 42. *Kontrym Bolesław, podkomisarz P. P.*: Kontrola ludności.

Nasza Przyszłość. Warszawa, kwartalnik Nr XLIX. Wolność czy anarchia drukowanego słowa? Dorobek programowy „Naszej Przyszłości" i „Związku Polskiej Myśli Państwowej". Z otwartą przyłbicą. Oświadczenie ogłoszone na podstawie uchwały Zarządu Zw. Polskiej Myśli Państwowej z dnia 8 września b. r. *Jan Bobrzyński*: „Kompleks strachu" czy „nastawienie ofensywy". Na marginesie wzmocnienia polsko-francuskiego przymierza. *Józef Czarnecki*: Lenin i Stalin kontra Trocki. Rola i racja stanu ruskiego narodu.

Palestra. Warszawa, miesięcznik Nr 10. *Z. Szulcowa*: Kongres federacji kobiet prawniczek.

Polska Gospodarcza. Warszawa, tygodnik Nr 42. *St.*: Zmiany w przydziałach z kontyngentu bekonowego. Nr 43. *t. ł.*: Zagadnienie poziomu cen. Walka ze spekulacyjną zwyżką cen.

Przegląd Budowlany. Warszawa, miesięcznik Nr 10. *Wiktor Martin*: Wytyczne polityki inwestycyjnej. *Inż. arch. Maksymilian Goldberg*: Główne tworzywo architektury — przestrzeń. *I. Luft*: Problem cegły w Polsce. *T. Konic*: Powłoki i domieszki uszczelniające. *Inż. arch. Wiktor Garnysz*: Ogniotrwałe konstrukcje żelbetowo-drewniane.

Przegląd Współczesny. Kraków, miesięcznik Nr 10. *Leon Hertz*: Psychoza własnego domu.

Samorząd. Warszawa, tygodnik Nr 43. *A. P.*: Na „Dzień Oszczędności". *Stanisław Landy*: O budżetową niezależność gminy. *St. Kudelski*: Dróżnik gminny. *Inż. W. Kochanowski*: Zagadnienie akcji stypendialnej. *Jerzy Nagrodzki*: W sprawie „Niedomagań robót drogowych".

Samorząd Miejski. Warszawa, dwutygodnik Nr 20. *Prof. dr Marceli Chlamtacz*: Rządowe projekty ustaw o utworzeniu województwa stołecznego oraz o administracji samorządowej w województwie stołecznym. *Kazimierz Kierski*: Ustrój stolicy według projektów rządowych. *J. Czadankiewicz*: Finanse przedsiębiorstw samorządowych.

Śląskie Wiadomości Statystyczne. Katowice, zeszyt 9 (rok III) poza zwykłymi tablicami z zakresu statystyki ludności, życia gospodarczego i administracji publicznej zawiera szczegółowe dane dotyczące akcji parcelacyjnej, budowy dróg i mostów jak też uniwersytetów powszechnych w województwie śląskim.

Wiadomości Geograficzne. Kraków, miesięcznik Nr 5 — 7. *Wiktor Ormicki*: Rzeczywisty przyrost ludności wiejskiej w Polsce 1921—31.

Wiadomości Statystyczne. Zeszyty 27 — 30. Zawierają informacje z dziedzin: produkcji i handlu, komunikacji, cen, pracy, przedsiębiorstw i zrzeszeń gospodarczych, pieniądza i kredytu, skarbowości oraz demografii i zdrowotności. W dodatku do Wiadomości Statystycznych zostały opublikowane wyniki spisu ludności z 1931 r. dla następujących powiatów i miast: m-to Poznań, powiaty: Garwolin, Puławy, Siedlce, Węgrów oraz m-to Siedlce woj. lubelskiego; powiaty: Kielce, Opatów, Częstochowa, Miechów, Pińczów oraz m-ta: Kielce, Ostrowiec i Częstochowa woj. kieleckiego.

Współczesna Myśl Prawnicza. Warszawa, miesięcznik Nr 10. *Janusz Deresiewicz*: Wykonanie kary a kodeks karny. *Vae St. Vlahov*: Prawo spadkowe w Bułgarii. *Dr Andrzej Ruszkowski*: Prawo cywilne demokracji.

L'administration locale. Bruxelles, kwartalnik Nr 15. Le VI-e Congrès international de Villes et pouvoirs locaux. Un Clearing international pour l'administration publique. Un repertoire des organisations internationales, dont les activités interessent les administrations publiques. Halles et marchés. Abattoirs. *V. van Lint*: Traitement des immondices. Hotels de ville. Urbanisme. Lois d'urbanisme. Jardins ouvriers et cités de week-end en Autriche. Les unions de villes et pouvoirs locaux.

Revue Politique et Parlementaire. Paris, miesięcznik Nr 503. *Jean Compeyrot*: La dévaluation. *Niceto Alcala Zamora*: Les causes constitutionnelles de la révolution espagnole. *A. E. Guillaume*: Italie et Allemagne. *Maurice Ajam*: La position présente du corporatisme. *Frédéric Eccard*: Vienne, ville de Congrès. *A. Stoupnitzky*: Les rapports commerciaux de l'U. R. S. S avec les pays étrangers. *Claude Vivières*: Les autoroutes allemandes. *Raymond Henri*: Le Congrès de Nuremberg et le problème allemand.

L'Urbanisme. Paryż, miesięcznik Nr 47. *P. Remaury*: La propriété privée et l'urbanisme. *Gaston Monsarrat*: Les divers modes de participation des propriétaires privés à l'oeuvre d'urbanisme. *Trutié de Varreux*: Caractères de la proprieté privée en France. Ses origines, son évolution, sa constitution acteuelle. *André Berard*: Les abus des Droits de la Propriété privée en matière de Publicité. *Adolphe Dervaux*: Esthétique et urbanisme. *M. Sebille*: La législation de l'Ilot. *Paul Meyer-Levy*: La propriété et les quartiers insalubres. *M. Francois*: Zoning et droit de propriété. *Gondolo et Bahrmann*: De la collaboration des propriétaires privés et des collectivités à l'oeuvre d'urbanisme. *Bonnefond*: Les enseignements du recensement de 1936. *Roger Berrier*: La législation spéciale à l'Alsace-Lorraine. *Alice Lapeyre*: La lutte contre les taudis. *Th. Marché*: Les premières réalisations de l'urbanisme dans la région du Nord. *Ch. Bourgeois*: L'urbanisme et les habitations du nord de la France.

Der Baumeister. München, miesięcznik Nr 7. *Erwin Grau*: Grösseres Landhaus bei Breslau. *Arch. Georg Schütz*. Zweifamilienwohnhaus bei Düsseldorf. *Gartenarchitekt Adolf Haag*: Ein Gartenarchitekt gestaltet seinen eigenen Garten. Nr 8. *Arch. Malthäus Schmölz*: Entwurf eines Wohnhauses. Nr 9. *Arch. Johann Mund*: Stockwerks-Kleinwohnungen in München. *Dr. ing. Roland Rohn*: Grösseres Einfamilienhaus bei Zürich. Nr. 10. *Arch. Rudolf Schröder*: Das Hallenschwimmbad in Kiel. *Arch. E. Karwath*: Zwei Kreissparkassen im Saargebiet.

Deutsche Bauzeitung. Berlin, tygodnik Nr 43. *Stadtbaurat Detering*: Städtebauliche Aufgaben und Pläne i Wanne-Eickel.

Der Gemeindetag. Berlin, dwutygotnik Nr 19. *Reichsminister dr. Frick*: Freiheit und Bingung der Selbstverwaltung. *Oberbürgermeister Fiehler*: Einheit der örtlichen Verwaltung. *Beigeordneter Meyer-Lülmann*: Schule und Gemeinde.

Gesundheits Ingenieur. München, tygodnik Nr 40. *Ing. Kurt Pukowski und Georg Fronhöfer*: Die Heizungs und Lüftungsanlage im Staatstheater Danzig. *Dr. ing. Karl Imhoff*: Schlammverbrennug. Nr 41. *Paul Heins*: Zur Hygiene der Kleinwohnung. Nr 43. *Dipl. ing. H. Heyd*: Die Münchner Strassenbautagung.

Monatshefte für Baukunst und Städtebau. Berlin, miesięcznik Nr 7. *Werner March*: Der Aufbau des Olympischen Dorfes. Nr 9. *Arch. Paul Baumgarten*: Ein Kleiner aus Glas und Eisen. *Arch. R. v. Luukkonen*: Ein Sommerhaus in Finnland. Leit — und Grundsätze für die rechtliche Verfassung des deutschen Raumes und Bodens. *Ing. Bruno Wehner*: Raumordnung in den Vereinigten Staaten von Amerika.

Reichsverwaltungsblatt. Berlin, tygodnik Nr 41. *Dr. Otto Koellreutter*: Grundsätzliches zur Frage der Verwaltungsgerichsbarkeit. Nr 42. *Dr. Kurt Koenig*: Die Neuregelung der Ausbildung ung Prüfung des Nachwuchses für die Beamten des höheren bautechnischen Verwaltungsdienstes.

Sparkasse. Berlin, dwutygodnik Nr 20. *Dr Wilhelm Grotkopp*: Die neue Bank von Frankreich. *Dr. Vladimir Murko*: Das Sparkassenrecht in Jugoslawien. Der Entwurf eines jugoslawischen Sparkassengesetzes. Nr 17. *Dr. Gädeke*: Wer spart? *Br*: Die Gemeindefinanzen in der Wirtschaftskrise.

Die Stadtereinigung. Feudinden, dwutygodnik Nr 19. *Dr. C. O. Kesselburg*. Erkrankungen im Müllkutschergewerbe.

Public Administration. London, miesięcznik Nr 4. *Gwilym Gibbon*: Where Stands Public Administration? *E. M. H. Lloyd*: Where Stands Public Administration? Blue Prints versus Red Tape. *John Grierson*: Films in the Public Service.

REDAKTOR: FRANCISZEK KAUFMAN

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie z przesyłką zł. 3.—
kwartalnie „ „ zł. 9.—
Dla urzędników państwowych i samorządowych:
miesięcznie z przesyłką zł. 2.50.
kwartalnie „ „ zł. 7.50.

CENA OGŁOSZEŃ:

strona	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16
zł.	300	160	85	45	25

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Konto czekowe P. K. O 30192.
Konto pocztowe Kartoteka № 6 (do sumy 50 zł.)

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA—TRĘBACKA 11. TEL. REDAKCJI 606-17; TEL. ADMINISTRACJI 606-14.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZ. 10—12. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.
DRUK. „GAZ. ADM. I P. P.", WARSZAWA, TRĘBACKA 11.